Nr. 279. **Sobota, 5. Grudnia 1903.** **Rok 93.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.**, kilkorazowe po **12 hal.** od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi w lwowskiej dyrekcyi policyi, dr. Józefa Reinlendera starszym komisarzem policyi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 grudnia b. r. do l. 166.101 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 27 listopada do 3 grudnia b. r. oraz zwracającym uwagę na panujące w innych krajach koronnych oraz na Węgrzech, w Niemczech i Rossyi zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 grudnia.

Położenie na dalekim Wschodzie azyatyckim poczyna znowu budzić niepokój. Pisma angielskie dopatrują się coraz groźniejszych objawów w stosunku Rossyi do Japonii. Stosunek ten w istocie musiał ostatnimi czasy uledz ponownemu naprężeniu. Swiadczą o tem wymownie fakty, przytaczane przez prasę angielską, a nie pozbawione cech prawdopodobieństwa.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, ze gabinet japoński dziś tak samo, jak do niedawna, pragnie zachować pokój i usilnych w tym kierunku dokłada starań. Ale coraz większy nacisk na przeciwną szalę wywiera parlament japoński, nastrojony bardzo wojowniczo. Owóż zachodzi pytanie, po której stronie okaże się przewaga. Za parlamentem bowiem stoi naród, zupełnie z nim zgodny i trzeba będzie niesłychanie wiele zręczności i energii, by sparaliżować ów nacisk. I nietrudno nawet zrozumieć owe parcie do wojny. Bo naród japoński instynktownie odczuwa. że całą przyszłość jego ojczyzny może podkopać zbytnia bierność, która dozwoliłaby carskiej potędze usadowić się tuż pod bokiem Japonii.

Przytem Rossya umyślnie zapewne, zadrasnęła kilkakrotnie w sposób bardzo bolesny, a zgoła niepotrzebnie ambicye tego bądź co bądź dzielnego narodu.

Taki n. p. generał Wogack, który wicekrólowi Czili zapowiedział, że jeśliby Japonia zechciała bruździć w sprawie mandżurskiej, to Rossya ją zdruzgocze, — może być doskonałym żołnierzem, ale zgoła niema zdolności do prowadzenia rokowań.

Tego rodzaju enuncyacye rossyjskie bynajmniej nie ułatwiają położenia gabinetowi Katsury. Z drugiej strony podniecają wojenny zapał Japończyków wieści o rozmaitych niedostatkach organizacyi rossyjskiej na Dalekim Wschodzie. A toż i sam Aleksiejew miał się wyrazić, że gdyby przyszło do konfliktu, to flota rossyjska musiałaby bardzo prędko dać za wygrane, tak jest słaba zarówno pod względem liczby statków, jak co do ich uzbrojenia. Podnieceni tedy pogłoskami zapominają Japończycy, jak jednak mimo wszystko beznadziejną byłaby ich walka z kolosem rossyjskim i jak ciężko opłaciłby im przyszło możliwe w pierwszej chwili powodzenie swego oręża. A nawet gdyby i trwale sprzyjać miało im szczęście — czego w żaden sposób przypuszczać nie można — czy nie musiałby nadzwyczajny ów wysiłek raczej osłabić, niż wzmocnić żywotności tak młodocianego organizmu państwowego Japonii?

Niebezpieczeństwo sytuacyi tkwi zresztą nietylko w płomiennym nastroju ludności japońskiej. Zwiększa je tembardziej nieprzyjazne w obec Japonii, acz najzupełniej słuszne stanowisko Korei, która nie chce obojętnem okiem patrzeć na wymierzony przeciwko niej zamach. Koreańskie porty pełne są wojsk japońskich, a południowe kończyny półwyspu roją się od japońskich osiedleńców.

Tej inwazyi nie chce Rossya pozostawić bez odpowiedzi. Porozumiawszy się z Koreą, postanowiła podobno wprowadzić do niej oprócz pułków piechoty i pułk kawaleryi. Wprawdzie carat liczyć się musi także z wrogiem dla niego usposobieniem Chińczyków w Mandżuryi — zbyt silną jednak nie okaże się to dla jego potęgi zaporą. A gdy w Korei z jednej strony rozwiną się sztandary rossyjskie, z drugiej zaś w bezpośredniem pobliżu japońskie, byle drobne zajście może stać się iskrą, która padłszy na gotowy już materyał palny, sprowadzi ostatecznie pożogę.

W interesie Japonii pragnąć wypada, aby ubezpieczywszy swe interesy na drodze pokojowej, uniknęła tej ostateczności.

Rada Państwa.

(Telefonem.)

Odczytywanie „wpływów" trwało do godziny trzy kwadranse na 2 po południu. Między innemi odczytano interpelacyę p. Steina i tow., który ze względu na sprzeczne wiadomości o odwiedzinach p. Fressla w belgradzkim konaku, zapytuje Prezydenta Ministrów, czy gotów jest w drodze dyplomatycznej stwierdzić prawdziwy stan rzeczy.

Poseł Fressl w zapytaniu do Prezydenta skierowanem, występuje przeciw tej interpelacyi. Powiada, że w Austryi istnieje ustawa z r. 1874 o bezpośrednich wyborach, według której mandat poselski mogą piastować tylko osoby w pełni władz umysłowych. P. Stein mówił raz o złotym zegarku, raz o złotym ołówku, innym razem znów o drzazdze z podłogi i t. d., i wyciągając dawne sprawy żądał, aby Rząd austryacki zasięgnął w tej mierze informacyi u rządu serbskiego. Mowca tedy zapytać musi Prezydenta, czy jest gotów — zanim weźmie sprawę pod rozwagę — odstawić p. Steina do zakładu, pod obserwacyę lekarską?

Prezydent odbiera p. Fresslowi głos i ubolewa, że tego pierwej już nie uczynił.

Izba przystępuje do obrad nad nagłym wnioskiem p. Dworzaka o §. 14. Mówi poseł Choc po czesku.

P. Choc skończył mówić o godzinie 3 minut 15, poczem zabrał głos p. Kathrein i oświadczył, że ponieważ wniosek nagły p. Dworzaka nie dąży do czego innego, jak tylko do tamowania obrad Izby, mowca poczuwa się do obowiązku w interesie ludności zwalczać ten wniosek i całe stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw temu wnioskowi.

P. Bareuther zaznacza, że Wszechniemcy dążą do tego, aby §. 14 został zniesiony i dlatego dla nich dobrym jest każdy środek, który skierowany jest do tego samego celu. Stronnictwo mowcy głosować więc będzie za nagłością, ale z zastrzeżeniem, że w razie przyjęcia nagłości, co do wniosku samego wniesie rozmaite zmiany.

P. Apolinary Jaworski powiada, że zanim złoży oświadczenie imieniem Koła polskiego, chce poczynić niektóre uwagi, które są wprawdzie wyrazem jego osobistego przekonania, ale o których nie wątpi, że są również wyrazem zapatrywań członków Koła polskiego. Dnia 17 października zebrała się Izba, a jeżeliby kto zadał sobie pytanie, co

---

90)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XXXI.
NA LODOWCACH

Nie wiedział sam, czy od długich godzin, czy może wieczność całą oblegały go nieprzeniknione zwoje tumanów, tak samo, jak on, wspinających się szerokim żłobem lodowym ku górze. Szły one wszystkie od południa, z rodańskiej doliny, i trącane nierównymi atakami wiatru nacierały masą bezwładną na stoki owych puszcz białych, z których wychyla się Jungfrau i groźny grzbiet Finsteraarhornu. Miejscami tłoczyła się mgła w kłębach tak gęstych, że w każdą wklęsłość i rozpadlinę lodnika wnikała biel płynna, przysłaniająca teren tuż przed okiem wędrowca. Miejscami powstawały w niej przerwy znaczniejsze, gdy wicher, tłukąc się o skały ościenne, przypadał do lodu i, zakotłowawszy na dnie śniegowic, rozpędził precz mleczne odmęty. Wtenczas wychodziły na jaw szersze płaty fantastycznie poszarpanego lodowca, który od strony wielkiego Aletschu walił w dół gigantycznymi złomami — a w rozwidnionem powietrzu rozsypywały się podarte strzępy mgły w deszcz drobnych, lśniących igiełek.

Ale ten, który „w głębinę własnej duszy chciał wcielić duszę całej przyrody", nie odczuwa ani spiętrzonego nad nim chaosu dzikich lodów, ani ukłuć, jakie mu zadają rozmiotane zasypy szronów, ani nawet szuka dla siebie żadnej określonej drogi. Pragnie wydostać się gdzieś najwyżej, najdalej....

I zamknięty w ten jeden ruch woli, zmaga się z pewnym spokojem, a jednak upornie i zawzięcie, ze straszliwą grozą swojej wędrówki.

I rzeczywiście, torem, którym żaden tubylczy przewodnik iśćby nie śmiał, krawędzią lodowych upłazów, głębią ślizkich rozpadlin, wiotkimi pomostami śniegu, skrzepłego w łup ponad przepaści, wznosi się bezustannie w górę. Dawno już przebył szorstki Telligrat, ominął martwą szybę jeziora, które jeżyło się gdzieś pod nim ostrzami wmarzniętych wysp lodowych, i chciałby zdeptać ten wzrost podniebny, któremu niema końca. Za każdem zdobytem piętrem odradzają się nowe złoża, nowe grzbiety, nowe bryły, nastroszone, jak głownie zlodowaciałej hydry. Tu i owdzie chwytać się może kamieni, tkwiących gęsto w lodzie od wymulonej moreny. Albo przylgnąwszy do gładkiej jak szkło ściany ułomiska, żelazem kuć musi wyższe szczerby i stopnie. To znów oskard w lód wbity jest mu jedynem oparciem. Zrzadka ustaje na chwilę, aby otrzeć pot, zalewający mu czoło, lub przetrzymać gwałt krwi szumiącej warem w skroniach. Lecz ostre ciągi miałów powietrznych smagają go, jak bicze, i podżegają do nowych zapasów. Głazów coraz mniej, śnieg i lód coraz czyściejsze, fale mgły bardziej rozwiewne, przejrzyste. Od pochylonych stogów białych zwieszają się ciężkie kotary, z ziaren śnieżnych ulepione przez prąd jednostajniej i równiej wiejący. W architekturę mórz skrzepłych i staczających się w mgliste otchłanie kładą się coraz częstsze i coraz potężniejsze konchy świeżego śniegu. Nikną też jary złowrogie, wąwozy otwarte prostopadle w lodzie, rozpękane — zda się — aż do wnętrza globu, istne cmentarze ofiar zuchwalstwa albo zapału; wypełnia je i zaciera białą dłonią śnieg.

Powłoka jego pod wpływem mrozu ściągnęła się i stężała; zdoła unieść ciężar jednego ludzkiego ducha. Czasem tylko usunie się pod naglącą stopą i opadnie lawiną szklistych otoczaków. A czasem zajęknie pod naciskiem stopy lub pod klingą kilofu, jak pękające szkło. Zresztą i ona jest martwą. Skoro przecież świst wiatru złamie się i na chwilę umilknie, z pod grubych warstw śniegu i z bezdeni lodów dobywa się nieraz głos przytłumiony, szelest chrapliwy lub łkanie łzawych strumieni, dźwięczących o granit i przelewających się spodami. Jak gdyby ta ziemia pod ochronnym pancerzem kryształu nie leżała martwa, ale miała krew ciepłą, krążącą w żyłach ukrytych, albo jakby usnąwszy, wyśniła sobie oblicza głębokich tajemnic, poczem ocknęły się w niej łzy wewnętrzne na smutny widok tych twarzy.

Przed Rodowskim wyłania się nagie z pod lodu wielka pochyłość skalnego calca, ogromna płyta warstw młodszych, uławiconych jednostajnie. Na ich tle blado-płowem rzucają się w oczy rumieńce rdzawych odcieni. Zdaje się, że ten grunt, obnażony z całunów, płakał ongi krwawo pod ironią mrozu i słońca, i że to ów płacz przysechł mu do jagód śladem ohydnym.

Przez środek ciągnie się wązka ścieżka, smuga zwartego srebra. Jeszcze łzy!

Poniżej gubiła się ta figura płowa i krwawa, przecięta srebrną blizną w nieokreślonych wądołach, w sińcach lodu i czczości oparów.

Gdyby Rodowskiemu pojawił się teraz cherub rozskrzydlony świetliście i zapytał: dokąd idzie? odgarnąłby pewno z drogi swej szarfę promieni i szedłby naprzód, w głąb dzikiej krainy, gdzie grunt spoisty i twardy snuje od wieków sen śmierci i milczenia....

. . . .

Minęła pierwsza godzina południa, gdy stanął na krzyształowej przełęczy, wysterczającej jak resztka zatopionego okrętu ponad niezmierne rozłogi lodowców. Jest nakoniec w strefie gór najdumniejszej; sięga tak prawie wysoko, jak śnieżne kirysy i hełmy górskich herosów, trzymających wszystko pod sobą, a nad sobą mających już tylko firmament.

Na powierzchni nieruchomych mórz jeżą się całe lasy słupów, wieżyc, jakieś maszty i kadłuby flot zastygłych w boju, wywijają się łuki opadłe na zgięte kolumny, jakieś lśniące arkady wstrzymują swe upadki nad ciemnią rozwartych czeluści. Owdzie podnoszą się miarowo stopnie lodozwałów i mają pozór wschodów prowadzących do nieba; na każdym zaś tarasie i wschodzie wytryskują stromizny poszczerbionych lodów w kształty zamczysk warownych, fortecznych okopów, baszt strzelistych, redut, barykad, tłoczą się zagadkowe torsy i bujne kontury postaci tajemniczych, a strasznych. I wszystkie te posady i wieże, kopce i brogi, lasy i potopione floty, noszą na sobie piętno klęski i zniszczenia. Wszystkie wyrosty lodów strącone są lub podcięte, każdy kształt rozpada się i kruszy, każdy gmach, każda twierdza zdobyte, każdy statek strzaskany. Jakież żywioły potykały się tutaj w buntach rozszalałych? Jakież nawałnice poorały tę arenę wyrokiem doszczętnej zagłady! Jakichże rozgromów świadectwem są te pola zdruzgotanych ruin, przywalone zamiecią śniegu! Jednak bardziej złowrogą od grzmotu kataklizmów jest nieruchomość i cisza, panujące tu dziś. Sądy skończone. Nic się tu już nie dzieje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez ten czas Izba uczyniła, a właściwie czego nie uczyniła, to każdego, kto poważnie myśli o parlamencie, musi przejąć, nie powiem uczucie wstydu, ale głębokiego niezadowolenia. Jeżeli który z posłów w czasie między odroczeniem Izby, a ponownem jej zwołaniem, chciałby stanąć przed wyborcami i zdać sprawę z czynności ubiegłej sesyi, to nie zazdroszczę mu tego (Potakiwania). Gdyby który z wyborców postawił mu pytanie, co zrobiliście, nie mógłby mu nic innego odpowiedzieć, jak tylko to, że nic nie robiliśmy. Ale są stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Izby, a w nich zawarte nader piękne mowy, jakie przez dwa tygodnie wypowiadaliśmy w sprawie oświadczenia Rządu. Znajduje się między niemi także wielka mowa, która jednakże nie mogła być wiernie oddaną, ponieważ nikt jej nie słuchał i nikt nie rozumiał. Jest to mowa posła dr. Baxy. (Potakiwania).

P. Choc woła: Jako Słowianin nie powinieneś pan tak mówić!

P. Jaworski: Mówię tak, jak nakazuje mi moje przekonanie.

P. Choc: Słowianin nie powinien tak mówić! (Protesty i wołania: spokój! z ław polskich).

P. Jaworski: A więc ta mowa zawartą jest w protokołach stenograficznych i to biedny wyborca w czasie przedświątecznym może sobie o głodzie i chłodzie przeczytać, a protokoły te dadzą mu obraz naszej akcyi parlamentarnej. (Oklaski). Praktycznem potwierdzeniem tego, co mówię, jest choćby onegdajsze posiedzenie Izby, które trwało przeszło 9 godzin. Pierwszą część jego zajęło odczytywanie „wpływów“, a druga mowa p. Baxy, której, jak już podniosłem, ani nie słuchano, ani nie zrozumiano.

P. Choc woła: Co pana to obchodzi? (Wołania: Spokój! — na ławach polskich). P. Choc: I to jest naród słowiański! — Wstydźcie się panowie!

Prezydent wzywa posła Choca do porządku.

P. Choc: To jest stronnictwo, które Rząd centralny popiera i jest sługą każdego Rządu. Polacy niechaj się wstydzą! (Protesty i okrzyki wśród Polaków).

P. Jaworski: A jeżeli się zważy, co w tym czasie uczyniło się w tej Izbie dla interesów ludności, jeżeli dalej zwróci się uwagę na koszta, które z tem są połączone, to trzeba faktycznie się zdumiewać, jak do tego przyjść mogło, że zapomina o wszystkiem tem właśnie ten poseł, który w pierwszym rzędzie obowiązany jest dbać o dobro swych wyborców.

A podnieść należy, że dzieje się to w czasie, kiedy gotowy jest szereg przedłożeń niecierpiących zwłoki, przypomnę tu tylko wygotowaną już ustawę o należytościach za podwody, żywo obchodzącą najbiedniejszych z biednych. Lecz i ta nawet ustawa nie może tu być załatwioną. Wszystkie argumenty do serca i rozsądku nic nie skutkują, albowiem tu wziął górę jeden jedyny argument, który hr. Dzieduszycki w swej mowie słusznie nazwał: argumentem justamentu. Jeśli tak dalej pójdzie, to stracimy w ogóle wszelki kontakt z ludnością (Głosy: Bardzo słusznie). Aby nie spotkać się z zarzutem, że poruszam sprawy, nad któremi się nie zastanawiałem, oświadczam, że uczynię wniosek, aby na porządku dziennym przyszłego posiedzenia ustawa o należytościach za podwody, postawiona była jako punkt pierwszy.

P. Iro woła: Ekscelencyo! A co będzie z prowizoryum budżetowem?

P. Jaworski: Teraz muszę jeszcze jedno oświadczyć: Już kilkakrotnie zaznaczałem usiłowania nasze dla umożliwienia normalnego toku obrad i zajęcia się pozytywną pracą, dlatego też potępiamy i zwalczamy wszystko, co temu stoi na przeszkodzie. Wniosek nagły, stojący na porządku dziennym, uważamy za przeszkodę do normalnej pracy parlamentarnej, uważamy go za środek obstrukcyjny (potakiwania), tembardziej, że ten sam przedmiot jako sprawozdanie komisyi konstytucyjnej stoi na porządku dziennym obrad jako punkt pierwszy i że nie można w formie wniosku nagłego sprawy tak ważnej załatwić. Do tego potrzeba normalnych obrad. W skutek tego oświadczam, iż Koło polskie głosować będzie przeciw nagłości wniosku.

Na wniosek p. Steinwendera dyskusyę zamknięto, a mowcami generalnymi wybrano p. Rybę *pro*, a p. Pernerstorfera *contra*.

P. Ryba podnosi, iż przedewszystkiem chce uczynić zadość smutnemu obowiązkowi dania odprawy wywodom prezesa Koła polskiego. Nie potrzebujemy — mówi nauk co do naszej taktyki, jaką stosujemy w naszej polityce. Kto siedzi przy pełnym stole, temu łatwo uderzać w ton umiarkowania.

Dalej wskazuje mowca na nieusprawiedliwione stosowanie §. 14 i nazywa go piętnem na czole konstytucyonalizmu. Żali się na ucisk Czechów, usprawiedliwia obstrukcyę i powiada, że Czesi póty nie ustąpią, póki nie będzie im zagwarantowane takie istnienie, jakie mają inne narody.

P. Pernerstorfer podnosi, iż w tym słabym parlamencie nic nie można uczynić. Stronnictwo mowcy jest za zniesieniem §. 14 ale jest przeciwnem wnioskowi Dworzaka, bo on do niczego nie doprowadzi. Socyaliści mają na oku poważne cele i nie dadzą się nadużyć do żartów takich, jakim jest ten wniosek. Żartem bowiem należy nazwać to, że Czesi, którzy domagają się utworzenia na podstawie §. 14 Wszechnicy czeskiej na Morawach, czynią równocześnie wniosek o zniesienie tego paragrafu.

Nastąpiły sprostowania faktyczne.

P. Dworzak polemizował z wywodami p. Jaworskiego. Podniósł, iż stronnictwo mowcy przez obstrukcyę dąży do zbawienia państwa. Czesi nie chcą wegetować, lecz pragną żyć i swobodnie oddychać. Ubolewa, że właśnie p. Jaworski nazwał politykę Czechów, polityką justamentu i że tak sędziwy polityk uczynił ten zarzut w chwili, gdy Czesi prowadzą walkę nie tylko o prawa dla siebie, ale i dla Polaków i wszystkich innych narodów słowiańskich.

Na wniosek p. Choca odbyło się głosowanie imienne, w którem nagłość wniosku odrzucono 135 głosami przeciw 70.

Czesi głosowali słowem „ano“ (tak) przeciw czemu Niemcy podnosili protest. P. Stein zawołał: „yes“, co w Izbie wywołało wesołość.

Przewodniczący komisyi dla klęsk elementarnych p. Schreiner wnosi, aby Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad wnioskami komisyi.

Prezydent hr. Vetter oświadcza, iż wniosek ten, jako nagły, przyjdzie pod obrady po tych wnioskach nagłych, które przedtem zostały postawiono. (Żywe protesty na lewicy, potakiwania na prawicy). Prezydent mówi dalej, iż tylko w takim razie wniosek ten będzie mógł przedłożyć zaraz pod obrady, jeśli inni wnioskodawcy zgodzą się na przesunięcie swych wniosków.

P. Pernerstorfer w zapytaniu do prezydenta, ze względu na bliski koniec sesyi, urguje załatwienie spraw, przekazanych komisyi dla nietykalności poselskiej.

P. Lemisch protestuje przeciw zapatrywaniu prezydenta w sprawie traktowania wniosku p. Schreinera i zapytuje prezydenta, czy gotów jest porozumieć się z innymi wnioskodawcami, aby temu wnioskowi przyznali pierwszeństwo.

P. Schalk protestuje przeciw używaniu przy głosowaniu słów „ano“ i „yes, jako sprzecznych z regulaminem.

Prezydent hr. Vetter oświadcza, że jak dotąd tak i nadal trzymać się będzie ściśle przepisów regulaminu.

W końcu na wniosek p. Jaworskiego uchwalono, aby jako drugi punkt porządku dziennego przyszłego posiedzenia stanęła ustawa o należytościach za podwody. Na pierwszym punkcie stoją wybory uzupełniające do komisyj.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś o godzinie 11 rano.

Sejm węgierski.

(Telegramy).

Budapeszt, 4 grudnia. W Izbie posłów sejmu węgierskiego prowadzi dziś opozycya dalej techniczną obstrukcyę.

Imienne głosowania trwały do godziny pół do 2 po południu, poczem p. Lengyel zażądał, aby prezydent stwierdził, czy Izba jest w komplecie. Po przeliczeniu okazało się, że w Izbie jest obecnych tylko 84 posłów, w skutek czego prezydent przerwał obrady na kwadrans. Przerwa atoli trwała do godziny trzy kwandranse na 3, poczem przewodniczący otworzył posiedzenie. Głosowania imienne w sprawie przyjęcia protokołu trwały w dalszym ciągu, a przed każdem głosowaniem następowała na żądanie opozycyi pięciominutowa pauza. Nadto po każdem głosowaniu odbywała się kontrpróba. Posłowie opozycyjni opuszczali co chwila Izbę, aby zdekompletować posiedzenie. W sali atoli było 104 posłów, a więc komplet dostateczny. O godz. 4 po południu odbyło się siódme z rzędu głosowanie imienne.

Budapeszt 4 grudnia. Po dalszem głosowaniu prezydent gabinetu hr. Tisza podniósł, że w skutek odbywania codziennych posiedzeń nagromadziło się mnóstwo spraw, które rząd musi załatwić i dlatego wnosi, aby dziś posiedzenia nie było. Wniosek ten przyjęto.

Koniec posiedzenia o godzinie 7 wieczorem.

Z parlamentu berlińskiego.

Berlin, 4 grudnia. Wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego zagaił pos. Winterfeld, jako najstarszy wiekiem. Celem stwierdzenia kompletu odczytano nazwiska posłów. Było 311 posłów.

Mowę tronową w parlamencie odczytał kanclerz hr. Buelow. Mowa tronowa wyraża przedewszystkiem podziękowanie cesarza za współczucie okazane mu z powodu jego choroby, zaznacza dalej pomyślny wpływ stosunków ekonomicznych na finanse państwa i stwierdza, że celem utrzymania równowagi budżetowej koniecznem będzie zaciągnięcie nowej pożyczki. Dalej podnosi, iż rozpoczęły się już rokowania w sprawie nowych traktatów handlowych i stwierdza, iż państwo niemieckie utrzymywało dobre i przyjazne stosunki ze wszystkiemi innemi mocarstwami. W kwestyi macedońskiej podnosi mowca, iż rząd przyczyni się do tego, aby istniejące zawikłania zostały usunięte i by tam nastąpił spokój. Cesarz mógł również wymienić osobiście poglądy ze swymi sprzymierzeńcami w Rzymie i Wiedniu, jak również z zaprzyjaźnionym monarchą rossyjskim, przyczem stwierdzono obopólne życzenia i dążenia do utrzymania pokoju. W końcu wylicza mowca rozmaite przedłożenia, które rząd wniesie do parlamentu.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbędzie się wybór prezydenta.

Berlin, 4 grudnia. Sekretarz stanu Posadowsky w zastępstwie Buelowa zawiadomił parlament, że rada zwiazkowa postanowiła 28 listopada odstąpić od zamiaru zmiany po 31 grudnia przepisów w sprawie importu mięsa, a to dlatego, że nie zebrano jeszcze dostatecznych doświadczeń.

Zajścia na Uniwersytecie warszawskim.

Wczorajsza nasza depesza przyniosła wiadomość o zajściach, których widownią stał się dnia 1 b. m. Uniwersytet warszawski. Jak wiadomo, poszło o oficyalny udział Uniwersytetu w pogrzebie Apuchtina, zadokumentowany złożeniem na jego trumnie przez rektora Uniwersytetu p. Uljanowa wieńca imieniem Uniwersytetu. W tej sprawie przytaczamy odnoszący się do niej ustęp korespondencyi warszawskiej *Czasu* dający jasny pogląd na genezę i przebieg zajścia.

Korespondent pisze:

Uniwersytet tutejszy dziś był widownią zaniepokojeń studenckich, które p. Lichaczew uśmierzał na czele policyi i kozaków, choć w gruncie rzeczy powodu do takiej interwencyi nie było.

Źródło zajść dzisiejszych jest następujące: Po śmierci Apuchtina, który, jak wiadomo, niedawno nagle życie zakończył, rektor Uniwersytetu złożył na trumnie byłego, wielce smutnej pamięci, kuratora okręgu naukowego, wieniec „od Uniwersytetu“. Był to oczywiście wielki nietakt. — Mógł sobie

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

I.

Skończyłam lat dziewiętnaście, a zarazem ostatnią klasę, którą nazywałyśmy z dumą „kursem wyższym“; byłam bardzo zajęta ostatnimi egzaminami, a nawet już niektóremi przygotowaniami do opuszczenia zakładu, gdy moja matka, która przyzwyczaiła mnie do swoich odwiedzin raz w tygodniu, pociągnęła mnie w najdalszy zakątek rozmownicy i przybierając bardzo poważny wyraz, rzekła:

— Moja droga Krystynko, masz nadzieję opuścić za dni kilka ten dom, w którym czułaś się do pewnego stopnia uwięziona, od czasu, gdym ciebie tu przywiozła przed laty dziesięciu!

Żeby sobie wyobrazić przerażenie, z jakiem przyjęłam ten wstęp, trzeba wiedzieć, iż rzeczywiście prowadziłam ścisły rachunek dni pozostających mi do końca i że pozostawało ich już tylko ośm do wakacyi, które tym razem w październiku przerwać się nie miały. Od lat czekałam na ten dzień wyzwolenia.... Czy opóźnić go chciano?... Czy byłam zagrożona przedłużeniem pokuty, czyż nie skończyłam nauk i nie otrzymałam wszystkich nagród, nie powtórzywszy ani jednej klasy? Kilka nagród czekało mnie jeszcze na ostatnim konkursie.

Widząc moje zmięszanie matka zawahała się.

— A więc, cóż takiego? — spytałam.

Biedna mama! jakże ciężko przychodziło jej wszystko mi wyznać!...

— Krystyno, my jesteśmy biedni!... Niepodobna nam będzie zapewnić tobie łatwego i przyjemnego życia, jakie inni rodzice dają swoim córkom. Zamiast wypoczynku, do którego masz prawo po tak pięknie skończonych naukach, będziesz musiała własną pracą zdobywać sobie środki, których, niestety, zachować ci nie umiałam.

Łzy były w jej oczach, gdy mi to mówiła, po raz pierwszy jak równej sobie. Byłam tem rozrzewniona, a przedewszystkiem pochlebiało mi to. Koniec końców, znudziło mi się być ciągle tylko małą dziewczynką, której jedynem zadaniem jest nauczyć się lekcyi i nie gniewałam się wcale, że mnie traktują jak służą osobę, na którą spadają obowiązki.

— Tylko tyle? mamo — rzekłam z wesołą odwagą — ależ jestem gotowa spożytkować moje małe zdolności i udzielać lekcyi drugim. Zobaczysz, jakie postępy porobiłam w akwareli, będzie mi łatwo....

Ruchem ręki mama mnie powstrzymała; chodziło tu jeszcze o coś innego.

Pomiędzy wychowankami Zakładu naukowego legii honorowej, wybiera się uprzywilejowane, którym powierzane bywają posady nauczycielskie; mają swój pokój, skromne wynagrodzenie, mają zapewnioną egzystencyę starzejących się wychowanek wraz z urlopami i emeryturą. Zdaje się, że wiele kobiet musi się ubiegać o te posady, gdyż za protekcyą tylko dostać się tam można. Moje zasługi zjednały mi zaszczyt propozycyi na jedno z takich miejsc i polecono mamie uwiadomić mnie o tem.

Muszę wyznać, że nagle podniósł się we mnie bunt. Chcieli mnie zamknąć na zawsze, mnie, która tak pragnęłam wolności! Ach, przepraszam! godziłam się chętnie na obowiązkową pracę, ale chciałam żyć, narażając się na różne przejścia, na ból nawet, jeżeli by tego była potrzeba, ale w każdym razie może na możebność kilku chwil szczęścia. Potrafię zgodzić się ze swoim losem, ale pod tym warunkiem, że nie odsuną mnie od ludzi, nie zamkną w osamotnieniu i martwym spoczynku, mnie, która jeszcze żyć nie zaczęłam. Po cóżem miała spoczywać, kiedy dopiero co się obudziłam? Czyż tak dobrze potrafiłam ukryć najdroższe moje nadzieje, że nikt się ich nie domyśla?...

Łzy płynące z nadto wezbranego serca przekonały mamę, że nie było co nalegać.

— Ależ ja także, dziecko drogie niechętniebym widziała, żebyś tu miała pozostać.... Uczyniłam ci tę propozycyę zmuszona....

Rzuciłyśmy się sobie w objęcia i nie było już o niczem mowy, tylko o wakacyach.

W tydzień później usłyszałam, jak po raz ostatni zamknęła się za mną brama, która przez czas tak długi strzegła moich losów od świata.

Byłam zwolnioną nareszcie z ciągłego przymusu, który krępował wszystkie moje słowa i ruchy; przestałam być pokorną pensyonarką w mundurze, ze wstęgami i medalami, zmuszaną do dławiącego milczenia, żeby się przemienić w istotę wolną i swobodną, szczęśliwą w marzeniu, jak każda młoda dziewczyna.

Krótkotrwałe to szczęście. Posiada ona wszystkie jego warunki, ale tylko przez te dni, które będą jej pozostawione, zanim postanowią o jej przyszłych losach. Przez krótką chwilę może myśleć, że świat cały do niej należy, aby się potem przekonać, jak bardzo się łudziła!

Gdybym się była przedtem kiedy zastanawiała nad położeniem majątkowem moich rodziców, mogłabym była domyśleć się niedostatku w skromnem mieszkaniu, gdzie przebywałam po kilka dni na rok. Ale dzieci zwykle nie bawią się w porównania i to co widzą, przyjmują jako rzecz całkiem naturalną; zaczynają cierpieć z powodu niedostatku dopiero wtedy, gdy zakosztują przyjemności dobrobytu.

Co do mnie, nigdy nie czułam żadnych braków i nie przypominam sobie, żeby kiedy inaczej u nas było. A przecież podobno było inaczej w czasach, kiedy mój ojciec był w wojsku, z którego wyszedł pensyonowany w randze komendanta batalionu, ze wstążeczką legii honorowej, dzięki której mógł mnie umieścić w Saint Denis.

Od tej pory datują się jego nieszczęścia, grał na giełdzie, nie mając co innego do roboty, w mniemaniu, że powiększy majątek i wszystko stracił, z wyjątkiem trzydziestu tysięcy franków posagu mojej matki obwarowanych ślubnym kontraktem. Było to wszystko, co moi rodzice posiadali; wraz z pensyą mego ojca rzeczywiście trochę za mało dla trojga osób.

(Ciąg dalszy nastąpi).

p. Uljanow składać wieniec od siebie lub też od tych, których Apuchtin do Uniwersytetu tutejszego powołał, choć żadnej ku temu kwalifikacyi naukowej nie mieli, tylko służyli jego idei russyfikacyjnej. Wieniec od Uniwersytetu obejmował oczywiście także studentów, a w danym wypadku nawet rossyjscy studenci zamanifestowali, że zmarłemu przedstawicielowi systemu ogłupiania żadnego hołdu oddawać nie chcą.

Wymagamy od naszych studentów, aby w obec trudnego położenia w jakiem się znajdujemy, okazywali więcej roztropności, niżeli koledzy ich na całym świecie. — I mamy prawo tego żądać. Ale z drugiej strony od tych, którzy się mienią przywódcami młodzieży (a, niestety, w rzeczywistości są jej wrogami) mamy prawo wymagać, aby mieli cokolwiek taktu i niedopuszczali się takich czynów, które wprost wyglądają na prowokacyę. Do składania wieńca Apuchtinowi „od Uniwersytetu" żadnego nie było powodu. Wiadomo, że przestał urzędować na kilka lat przed śmiercią i że usunięcie go wcale nie było objawem łaski carskiej. Wiedzą też wszyscy, że nie było nazwiska równie zohydzonego tutaj, równie znienawidzonego, jak nazwisko byłego kuratora, który nietylko żadnych dla nauki nie miał zasług, lecz pracował systematycznie nad obniżaniem oświaty i zdemoralizowaniem.

Obecny rektor uniwersytetu p. Uljanow wprawdzie nie grzeszy nadmiarem rozumu, ale tyle mógł sobie powiedzieć, że jego krok jest co najmniej ryzykowny i dla spokoju niebezpieczny. Mimo to zrobił go. Ale mało jeszcze tego. Jeden z profesorów wydziału medycznego, p. Nikolskij wygłosił na pogrzebie Apuchtina mowę, w której sławił jego zasługi dla prawosławia w naszym kraju. Studenci na wystąpienie p. Nikolskiego odpowiedzieli tem, że jak jeden mąż na odczyty p. Nikolskiego chodzić przestali — i to nietylko Polacy, lecz i Rossyanie, co znowu tem łatwiej zrozumieć, i że każdy Rossyanin, nawet gorliwy propagator prawosławia potrafi ocenić, że Apuchtin dla prawosławia tu nic nie zdziałał.

Studenci chcieli na zebraniu publicznem w Uniwersytecie zaprotestować przeciw zachowaniu się rektora Uljanowa i prof. Nikolskiego. W tym celu już na wczoraj zwołano zebranie do głównej sali uniwersyteckiej. Ale wczoraj rektor kazał gmach uniwersytecki zamknąć, pod pozorem, że się to dzieje z powodu pogrzebu prof. Wagnera, którego wczoraj przed południem chowano. To jednak nie pomogło. Studenci wtargnęli dziś w liczbie 500 — 600 do głównej auli. Rektor i profesorowie, nawet pedele — znikli; natomiast przybył p. Lichaczew z policyą i kozakami — no i przywrócił porządek.

Ciekawa rzecz, jak p. Czertkow o wypadkach dzisiejszych zareferuje cesarzowi, który jeszcze bawi w Skierniewicach".

Korespondent *Dzien. Pozn.* donosi w tej samej sprawie następujące szczegóły:

Od samego rana przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i ulice poboczne, przebiegają tłumy studentów, za nimi całe bandy stójkowych, żandarmów, nareszcie: *ultima ratio* państwa w razie nieporządków — kozacy. Jeśli ci wkroczą w rzecz, można być zawsze pewnym rezultatu: utrzymania nieporządku....

Studenci Uniwersytetu już w dniu wczorajszym zgromadzić się zamierzali w wielkiej sali Uniwersytetu, aby odbyć wiec, mający na celu zaprotestowanie przeciw nadużywaniu ich imienia. Jakież ich zdziwienie, kiedy zastali nietylko aulę, ale cały Uniwersytet zamknięty, a na drzwiach ogłoszenie: w dniu dzisiejszym Uniwersytet jest zamknięty z powodu śmierci profesora Politechniki Wagnera. — W obec tego rozeszli się spokojnie do domów, postanowiwszy jednak zebrać się nazajutrz i przeprowadzić swój zamiar. Przewidujący rektor, ze szkoły Apuchtina, zawezwał do pomocy — policyę. Policya wezwała do pomocy żandarmów, postarano się również o secinę kozaków. Studentów nie wpuszczono do auli, a kiedy wyszli przed gmach Uniwersytetu otoczyła ich policya, żandarmi i kozacy. Pewna część zdołała się wydostać z otaczającego kordonu i poszła przez Nowy Świat, skąd bocznemi ulicami rozeszła się. Pozostało koło stu. Nie aresztowano ich jednak, tylko odebrano matrykuły studenckie. Skutek wiadomy. Będzie śledztwo, relegowania i t. d.

Awantura cała, rozpoczęta rano, trwała mniej więcej do drugiej po południu. Kiedy już odebrano studentom, przytrzymanym przez policyę matrykuły, puszczono ich na wolność. Kiedy inni rozeszli się również do domów, Krakowskie Przedmieście i Nowy Swiat przybrały znów fizyognomię zwyczajną, z prawidłowym ruchem pieszym, powozowym i tramwajowym, który przez kilka godzin ulegał kilkakrotnemu zatamowaniu.

KRONIKA

Lwów, 4 grudnia.

— **Loterya gospodarska.** U Pani Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu dla urządzenia przedświątecznej loteryi gospodarskiej na cele dobroczynne, mianowicie na „Dom pracy". Loterya ta odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m., w sali Tow. gimnastycznego „Sokoła" i rozpocznie się o godzinie 2 po południu.

Przypominamy, że wszelkie dary przyjmowane będą w pałacu Namiestnikowskim pomiędzy 10 a 19 grudnia.

— **Na wyposażenie** loteryi gospodarczej i zakupienie fantów złożyli dary w gotówce obecni na wczorajszem posiedzeniu komitetowem panie i panowie: Prezydentowa Witołdowa Korytowska 30 koron, Tadeuszowa Pilatowa 10, Władysławowa Gubrynowiczowa 20, p. dyrektor Posner 10, panie: Władysławowa Łozińska 20, Ferdynandowa Obtułowiczowa 10, Helena Langie 10, Wiceprezydentowa Sabina Lidlowa 20, radca Dworu dr. Józef Merunowicz 10; na ręce pani Józefy Merunowiczowej złożone datki od panów: dr. Barzyckiego 10 koron, dr. Lachowicza 10, dr. Krzyżanowskiego 6, dr. Szulisławskiego 6, dr. Teodorowicza 4, dr. Kubisztala 4, N. N. 2, razem 42 koron; panie: hr. Dembińska 20, Melania Ochenkowska 10, Antoniowa Chamcowa 10, Olga Jełowicka 10, Zofia Nikorowiczowa 10, hr. Anna Wolańska 20, Włodzimierzowa Malczewska 10, Grzegorzowa Ziembicka 10, Helena Turkułłowa 10, Prezydentowa Janowa Dylewska 10, radczyni Korzeniowska 10, Listowska 10, Róża Łukasiewiczowa 20, Alfredowa Zgórska 20, Róża Stroh 40, Ernestowa Tillowa 20, Felicya Franzowa 10, Władysławowa Dulębina 20, prezydentowa Godzimirowa Małachowska 20, generałowa Ocetkiewiczowa 10, Adamowa Sołowijowa 10, Prezydentowa Janowa Seferowiczowa 10, Władysławowa Krasnopolska 20, Arnulfowa Nawratilowa 20, Tadeuszowa Szawłowska 10, Józefa Thullieowa 10, Mieczysławowa hr. Pinińska 10, Leonowa hr. Pinińska 40, Adamowa Krechowiecka 10, W. Niedziałkowska 10, Józefa Ekielska 10, Ksawera Roińska 20 koron.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 5 b. m., w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie 5 po południu inspektor szkół średnich dr. L. German: „Byron i byronizm";

W Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. dr. J. Siemiradzki: „Jak powstały góry" (z demonstracyami).

— **Z Politechniki.** P. Maryan Heitzman z Jasła złożył na tutejszej Politechnice drugi egzamin państwowy na wydziale budownictwa lądowego.

— **Z Rady m. Lwowa.** Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Lwowa, które było wyłącznie poufne, radny Platowski interpelował prezydenta dr. Małachowskiego w sprawie niedawnej defraudacyi w departamencie IX. magistratu.

W odpowiedzi na tę interpelacyę oznajmił dr. Małachowski, że sprawa powyższa jest przedmiotem dochodzeń karno-sądowych. Równocześnie zawiadomił prezydent Radę, że wpłynęło pismo, podpisane przez 50 radnych o zwołanie po myśli §. 44 statutu miejskiego posiedzenia jawnego z porządkiem dziennym: a) sprawa defraudacyi w biurze IX., b) kwestya pokrycia szkody i c) kwestya odpowiedzialności. Dr. Małachowski zakomunikował w końcu, że zastosuje się do wyrażonego w tej petycyi życzenia.

Dziś dowiadujemy się, że dla sprawy tej zwołane zostało już na poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie jawne.

— **Mianowania i przeniesienia.** Rada m. Lwowa na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu poufnem zamianowała koncepistę magistratu Jana Marcichowskiego komisarzem konceptowym *extra statum*, oraz nadała prezentę na kierowniczki szkół: Maryi Lewakowskiej w szkole im. Sienkiewicza i Antoninie Benoniównej w szkole im. Issakowicza.

Na nauczycielki wydziałowe prezentowane zostały: w szkole żeńskiej im. św. Antoniego pp. Jarosiewiczówna i Bałabanówna; w szkole im. św. Elżbiety p. Semenowiczówna; w szkole im. Mickiewicza pp. Barewiczówna, Weiserówna Węclewska; prezentę na nauczycielki pospolitych szkół żeńskich otrzymały: w szkole im. Czackiego pp. Blumenthalówna i Kikenisowa; w szkole im. Issakowicza p. Janowska; w szkole im. Mickiewicza p. Janikowska; w szkole im. św. Elżbiety p. Jasińska, w szkole im. Sienkiewicza p. Milska; w szkole im. św. Anny p. Piwernetzówna; w szkole im. św. Zofii p. Zawadzka.

Przeniesione zostały pp.: Zdobnicka ze szkoły im. św. Marcina do szkoły im. św. Antoniego, Jaworska ze szkoły im. św. Jadwigi do szkoły im. Tańskiej, Bugnowa ze szkoły im. Mickiewicza do szkoły im. Tańskiej, Woroniecka ze szkoły im. Sienkiewicza do szkoły im. Tańskiej, Tatomirówna ze szkoły im. Mickiewicza do szkoły im. Issakowicza, Mukaczyńska ze szkoły im. Czackiego do szkoły im. Issakowicza, Waniczkówna ze szkoły im. Piramowicza do szkoły im. Mickiewicza, Hauptmanowa ze szkoły im. Czackiego do szkoły im. Mickiewicza i Fritzówna ze szkoły im. św. Antoniego do szkoły im. Maryi Magdaleny.

Prezentę na nauczycielkę robót ręcznych w szkole im. król. Jadwigi otrzymała p. Helena Ziętkiewiczówna.

— **Z Wydziału krajowego** otrzymujemy następujące pismo: „Z powodu zamieszczonego w dziennikach krajowych i wiedeńskich doniesienia, jakoby delegowana z ramienia Wydziału krajowego komisya śledcza stwierdziła w kasie miasta Rzeszowa „manco" w wysokości 60.000 koron, — Wydział krajowy konstatuje, że podczas przeprowadzonego na dniu 19 października 1903 przez komisyę Wydziału krajowego szkontra, znalezione zostały w rzeszowskiej kasie miejskiej zapasy kasowe w porządku zgodnie z dziennikami kasowymi i żadnego braku kasowego nie wykryto.

— **Losowanie zasiłków dla rzemieślników.** W gmachu ratuszowym odbyło się wczoraj losowanie czterech zasiłków po 1120 koron, przeznaczonych z fundacyi Franciszka Blanka dla czeladników rzemieślniczych wyznania katolickiego na urządzenie własnych warstatów. Pomyślne losy wyciągnęli: Stanisław Hebda piekarz, August Mazur szewc, Michał Suchocki krawiec i Teodor Banach krawiec.

— **Posiedzenie** Izby rękodzielniczej w sprawie wyboru do komisyi podatku osobisto-dochodowego i do sądu przemysłowego odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w kancelaryi Związku Stowarzyszeń rękodzielniczych w ratuszu.

— **Posiedzenie komisyi dróg wodnych** odbędzie się w niedzielę, d. 6 b. m., o godzinie 11 przed południem w gmachu sejmowym. Przedmiotem obrad będzie sprawa trasy kanału pomiędzy Pychowicami a Podgórzem, tudzież sprawa portu pod Krakowem.

— **Na pomnik Adama Mickiewicza** we Lwowie złożył dr. Alfred Wysocki koron 10, zamiast wieńca na grób ś. p. matki swojej w dzień Zaduszny. Kwotę tę wpisano na listę Adama Krechowieckiego.

— **W Czytelni katolickiej** we środę dnia 2 b. m. odbył się wieczorek Mickiewiczowski przy licznym udziale gości i wykonawców. Dzięki staranności komitetu wieczór wypadł znakomicie. Po słowie wstępnem p. prof. Kąsinowskiego nastąpiły produkcye wokalno-deklamacyjne. W urozmaiconym programie górował wybitnie śpiew panny Steffl, znanej już Lwowianom z estrady Filharmonii i wzbudził ogólny zachwyt. Do uświetnienia programu przyczyniła się również gra p. Longschampsa, pianisty, rokującego wielkie nadzieje i p. S. Zagórskiego, skrzypka. Część deklamacyjna spoczywała również w znakomitych rękach, mianowicie pp. Kruczkowskiego i Korola, którzy zdobyli zasłużone oklaski. Całość programu przeplatały produkcye chóru akademickiego, który wykonał parę pieśni, a powodzenie swe zawdzięcza przedewszystkiem energicznej batucie p. Zdzisława Szczepańskiego.

SEWERYN GOSZCZYŃSKI.

Zwykle zalicza się Seweryna Goszczyńskiego do t. zw. „poetów ukraińskich" — słusznie chyba o tyle, że urodził się na Ukrainie, że w tamtejszych szkołach średnich się kształcił,*) że miał podobno typową postać i twarz ukraińskiego wieśniaka, że wreszcie napisał „Zamek Kaniowski". Mochnacki i Grabowski tak silnie zaakcentowali swego czasu doniosłość i znaczenie tego utworu, że przywykliśmy mówić o Goszczyńskim jako autorze „Zamku Kaniowskiego", tak jak się mówi o Malczewskim jako autorze „Maryi". Ta synkrazya pojęć jednakże, mimo niezaprzeczonych a bardzo wybitnych zalet poematu ukraińskiego, bezwarunkowo krzywdzi jego twórcę; jakkolwiek bowiem przymioty Zamku są niezwykłe, to przecież nie są one w twórczości poety tak dalece alfą i omegą, aby w ich blasku niknąć miały strony dodatnie innych utworów. Kładąc nacisk przedewszystkiem na ów najrychlejszy z większych utworów poety, a usuwając gdzieś na szary koniec utwory inne, pozbawiamy portret poety wielu właściwych, a bardzo charakterystycznych rysów, z pełnego obrazu robimy jakąś niezupełną, cząstkową sylwetkę. Zapatrzeni w pomroczne tło i pełną grozy scenerye młodocianego utworu ukraińskiego, nie dość ściśle i nie dość szczegółowo uwzględniamy dzieła późniejsze, pisane w wieku dojrzalszym i z coraz to wyraźniejszą intencyą, lepiej i wierniej uwydatniające dążność twórcy tak obywatelską jako i estetyczna; — nie oceniamy należycie powagi tych wartościowych źródeł psychologicznych, a zestawiając ostatecznie poszczególne rysy duchowego wizerunku poety, nie wyprowadzamy dość stanowczo i śmiało właściwych wniosków i powracamy naiwnie do dawnej szufladkowej klasyfikacyi: „Goszczyński to jeden z plejady poetów ukraińskich". Zadziwia to tem bardziej, że przypominano niejednokrotnie i omawiano owe dzieła późniejsze, wcale „nie-ukraińskie", oceniano je niekiedy dość trafnie, a pominąwszy pomyłki dotyczące niektórych szczegółów, myśl ich podstawną w prawdziwem przedstawiano świetle. Sam poeta zresztą w artykule „Nowa epoka w poezyi polskiej" i w przedmowie do lipskiego wydania swych utworów daje pewne wskazówki, z jakiego stanowiska twórczość jego oceniać należy.

* * *

Zasadnicza cecha poezyi Goszczyńskiego wyodrębnia się do pewnego stopnia już w „Zamku Kaniowskim". Uderza w tym poemacie brak tonów minorowych, które w poezyi ukraińskiej tak znaczną odgrywają rolę, brak bujnej, bezbrzeżnej tęsknoty, przebrzmiewającej nawet w tych pieśniach, które dyszą goryczą i nienawiścią, — brak owej szerokiej zadumy stepowej, owego teorbanowego podźwięku; przeważają natomiast barwy mocne i ciemne, akordy twarde, ostre, nastroje dzikie i straszne; po Rembrandtowsku przedstawia poeta jaskrawe blaski pożarów wśród ciemności nocy, wiersz jego grzmi, jak surma bojowa, jak świst wichru wśród hukania puszczyków, jak potężny krzyk rozszalałych namiętności *). Dopatrywano się z tego powodu w Zamku Kaniowskim zbyt wielkiej brutalności, zbyt ociężałej, mało ruchliwej fantazyi i t. p. Zarzuty te polegają na złudzeniu. Przypiąwszy Goszczyńskiemu miano Ukraińca żądano od niego niektórych akcesoryów nastrojowych, których on z duszy swej dobyć nie mógł, a przeoczono, że w tem co dał, jest i talentu i fantazyi dużo; nie umiano ocenić należycie jego artyzmu i mistrzostwa, gdy bez drżenia rąk otwiera żywą pierś i kraje serce z Szekspirowskim spokojem, z chłodem anatoma **).

W „Zamku Kaniowskim" zachował poeta wierne i tryskające realnem życiem odbitki pewnych typów i charakterów kozackich, przedstawił umiejętnie szereg barwnych, choć ponurych krajobrazów stepowych, podmalował wprawnym pędzlem pejzażysty tło ukraińskie, umiał nawet wniknąć w tajniki wierzeń i podań ludu ukraińskiego, jednem słowem pozostał wierny programowi tych romantyków, którzy sądzą, że właściwem zadaniem poezyi jest odtworzenie życia i przyrody w duchu ludowych wyobrażeń i poglądów, — ale stłumił podstawny ton nastrojowy ukraiński, folgując zaś osobistej swej naturze twórczej zastąpił go pierwiastkiem innym, streszczającym się w pojęciu bezwzględnej „siły" i „potęgi". Tem też tłómaczy się, dla czego Mickiewicz powiedział o nim w prelekcyach paryskich, że w jego poezyi daje się widzieć ta siła, co przejmuje strachem, że mimo objawów gorącego patryotyzmu polskiego, który stwierdził i w słowie i w czynie, nastrojem i tonem zbliża się do poetów rossyjskich, że on, Polak z urodzenia i przekonań, charakterem poezyi swej jest bardziej rossyjski, niż Puszkin *).

* * *

To co w „Zamku Kaniowskim" objawiło się w niedość wyraźnych rysach, przeważnie tylko jako pierwiastek nastrojowy, z biegiem lat tężeje w umyśle Goszczyńskiego, przybiera kształty pełniejsze, uchwytniejsze. Pojęcie bezwzględnej siły wychodzi po za obręb mimowolnego, może nawet jeszcze bezwiednego pociągu serca, pozyskuje w twórczości poety prawo bytu jako kierunek ideowy, jako pole „doświadczeń i rozmyślań", staje się czynnikiem celowym, myślą przewodnią i środowiskiem zapatrywań patryotyczno-społecznych. Tam na bujnych stepach ukraińskich zderzyły się moce namiętności ludzkich, w krwawej zawierusze ścierających się kontrastów tryumfuje na chwilę potęga występku i zbrodni, aby wnet uledz silniejszej potędze zniszczenia i zagłady, ale to zderzenie pozostawia poetę na uboczu, dusza poety nie bierze, że tak powiem, czynnego udziału w wypadkach poematu; „gdyby nie język" — słowa Spasowicza — „trudno byłoby się dowiedzieć, po czyjej stronie jest współczucie Goszczyńskiego".

(Dokończenie nastąpi).

Bronisław Kąsinowski.

*) Wyższe studya kończył w Warszawie.

*) Chmielowski: „Studya i szkice".
**) Spasowicz: „Dzieje literatury polskiej".

*) „Literatura słowiańska", t. II., lek. 32 i 33.

— **Z klubu pocztowego**. W sobotę, dnia 5 b. m, o godzinie 7 wieczorem urządza Klub pocztowy uroczystość św. Mikołaja w sali Towarzystwa muzycznego (ulica Czarneckiego l. 8 I. p.).

Podarki, dokładnie adresowane, można składać w lokalu Klubu pocztowego (również ulica Czarneckiego l. 8, parter) codzień od godziny 7 do 9 wieczorem.

— **Posiedzenie** lwowskiego koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem (w klasie III c) gimnazyum Franciszka Józefa (parter). Na porządku dziennym: 1. Dyskusya nad referatem prof. Lachowskiego: „O utrakwizmie w szkołach średnich ze stanowiska pedagogicznego“ (ciąg dalszy). 2. Prof. R. Palmstein: „O utrakwistycznych szkołach“.

— **Zasiłki dla stowarzyszeń**. W budżecie krajowym na r. 1903 wyznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego dla stowarzyszeń akademickich kwotę 2800 K., dla stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi 3000 K., a dla Towarzystw muzycznych 3000 K.

Z ryczałtów tych przyznał Wydział krajowy: Bibliotece słuchaczów prawa w Krakowie 200 koron, Czytelni akademickiej w Krakowie 150, Bibliotece lekarzy w Krakowie 150, Domowi akademickiemu we Lwowie 100, Bratniej pomocy na Uniwersytecie we Lwowie 300, Bratniej pomocy techników we Lwowie 300, Bratniej pomocy weterynarzy we Lwowie 150, Domowi techników we Lwowie 200, Tow. ruskiemu „Akademiczna hromada“ we Lwowie 100, Bibliotece słuchaczów prawa we Lwowie 200, Czytelni akademickiej we Lwowie 400, Tow. ruskiemu „Osnowa“ we Lwowie 100; ruskiemu Tow. „Zoria“ we Lwowie 250, Stowarzyszeniom: „Gwiazda“ w Gródku 50, „Gwiazda“ w Tarnowie 100, „Gwiazda“ we Lwowie 200, „Praca“ w Tarnowie 125, „Gwiazda“ w Rzeszowie 100, „Gwiazda“ w Brodach 100, „Gwiazda“ w Zaleszczykach 50, „Gwiazda“ w Jarosławiu 100, „Skała“ we Lwowie 200, „Gwiazda“ w Drohobyczu 100, Kółku amatorskiemu polskich chrześciańskich robotników i robotnic w Białej 100, Stowarzyszeniom: „Gwiazda“ w Stanisławowie 100, „Gwiazda“ w Przemyślu 100, „Przyjaźń“ we Lwowie 350, ruskiej bursie rzemieślniczej we Lwowie 100, Stow. „Przyjaźń“ w Tarnopolu 100, Tow. Kilińskiego we Lwowie 50, ruskiemu Tow. „Zorja“ w Drohobyczu 50, Stow. „Przyjaźń“ w Rzeszowie 150, „Przyjaźń“ w Jaworznie 100, Stow. izrael. rzemieślników „Jud Charuzim“ 100, „Ojczyzna“ w Tarnowie 100, „Przyjaźń“ w Grybowie 75, Tow. Kilińskiego w Stanisławowie 50; Tow. „Lutnia“ w Krakowie 600, Tow. „Lutnia“ we Lwowie 1000, Tow. ruskiemu „Bojan“ we Lwowie 600, Tow. „Echo“ we Lwowie otrzymało już pierwej zasiłek w kwocie 800 K.

— **Bezpłatne** miejsca w galic. konserwatoryum muzycznem nadała Rada m. Lwowa na wczorajszem posiedzeniu poufnem pp.: Maryi Grodzickiej, Pelagii Sternal, Jadwidze Witkowickiej i Łucyi Zielińskiej.

Ochronki chrześciańskie we Lwowie. Wydział Towarzystwa ochronek chrześciańskich małych dzieci wygotował sprawozdanie za r. 1902 i przedłoży je w przyszłym tygodniu walnemu zgromadzeniu. Wydział podnosi serdeczną opiekę JE. hr. Pinińskiego, użyczaną ochronkom za czasów piastowania godności Namiestnika Galicyi i wnosi; „Walne zgromadzenie wyraża JE. Leonowi hr. Pinińskiemu serdeczne podziękowanie za pieczołitną gorliwą i skuteczną opiekę nad losami Towarzystwa“.

W r. 1902 miało Towarzystwo zaledwie 54 członków; przychód z wkładek wynosił ogółem 378 K. Natomiast wydatki przekraczają sumę 14.400 K. Istnienie Towarzystwa i jego ochronek umożliwia gmina m. Lwowa, hojnie subwencyonująca tę humanitarną instytucyę, mianowicie kwotą 13.040 K. Sejm krajowy udziela 1000 K. subwencyi, ponadto zaś — co z wdzięcznością podnosi wydział — wspierały instytucyę tę datkami w żywności i odzieży panie: Krystyna hr. Potocka, Cecylia hr. Badeniowa, Antonina hr. Pinińska, Marcela Małachowska, oraz panie należące do wydziału Towarzystwa. Utworzony przez p. wiceprezydentową Michelską komitet, utrzymujący herbaciarnię dla ubogich, udzielał w zimie 1902/3 dzieciom z ochronki dzielnicy III. bezpłatnie przez trzy miesiące zimowe herbatę z mlekiem i bułką.

W ubiegłym roku poczynił wydział liczne adaptacye w budynkach ochronek dla podniesienia w nich stosunków hygienicznych. Dla regulacyi ul. Ochronek (w dzielnicy IV.), odstępuje Towarzystwo gminie skrawek swego gruntu o powierzchni 10 sążni kwadr. w zamian za postawienie kosztem gminy na linii regulacyjnej przy realności, należącej do ochronki, ozdobnego parkanu.

W r. 1902 korzystano ze wszystkich czterech ochronek 74.401, t. j. dziennie 265 dzieci. Cyfry te w porównaniu z latami poprzedniemi dowodzą, że frekwencya maleje, a to dzięki założonym przy kilku szkołach miejskich ogródkom froeblowskim.

— **Pęknięcie rury wodociągowej**. Wczoraj wieczorem pękła rura wodociągowa o średnicy 425 mm. w Krakowie w ulicy Studenckiej. Rurę tę wyłączono.

— **Obwieszczenie** c. k. Administracyi podatków we Lwowie o rozpisaniu wyborów uzupełniających członków i zastępców członków komisyi szacunkowej podatku osobisto dochodowego dla okręgu szacunkowego Lwów miasto, rozlepione zostało na murach miasta.

— **Dla biednej** Józefy Sikosińskiej nadesłał do administracyi *Gazety Lwowskiej* p. Dauksza ze Starego Sambora 2 K.

△ **Przypadkowe uduszenie dziecka**. Franciszka Pigwingerowa, żona zarobnika, przyszła wczoraj do departamentu VI. magistratu po zapomogę, mając na rękach jednomiesięczne dziecko. Gdy po godzinie wyszła z budynku ratuszowego, spostrzegła z przerażeniem, że dziecko nie żyje.

Zawiadomiona o wypadku policya stwierdziwszy, że dziecko zostało przypadkowo uduszone, w ścisku, jaki panował wczoraj w jednym z pokoi VI. departamentu poleciła odesłać zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieostrożna jazda**. Włościanin z Rzęsny ruskiej Jędrzej Bekierski jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie przez plac Krakowski, najechał na przechodzącą tamtędy zarobnicę Apolonię Kustańską, która dostawszy się pod koła wozu, doznała znaczniejszych obrażeń na obu rękach.

Kustańską opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, nieostrożny zaś woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno sądowej.

— **Akademię rolniczą** w Dublanach ukończyli dnia 28 z. m. pp.: Walenty Hłyń, Karol Konopacki i Antoni hr. Potocki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Grodzisku pod Warszawą, Jędrzej Krysiński, b. podchorąży wojsk polskich z r. 1831, w 91 roku życia.

— **VI Zjazd** dziennikarzy słowiańskich odbędzie się w Zakopanem w r. 1904.

— **Z Trybunału kasacyjnego**. Z Wiednia telegrafują: Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności wniesione przez ks. Kułyka, gr. kat. parocha z Sobót pod Stryjem, który za obrazę rz. kat. Kościoła skazany został przez stryjski sąd obwodowy na 2 miesiące więzienia.

— **Milionowy spadkobierca**. Z Budapesztu telegrafują: Adwokat tutejszy Andrzej Dettrich, znajdujący się w złem położeniu finansowem i mający liczne długi, otrzymał od austrowęgierskiego ambasadora w Berlinie wiadomość, że zmarł w Berlinie krewny jego bankier Dettrich i zapisał mu 60 milionów marek.

— **Hojna ofiara**. Na rzecz wzniesionego przed kilku laty na Pradze w Warszawie domu pracy dla małoletnich, im. Mańkowskich, p. Wacław Mańkowski ofiarował obecnie sumę 105.000 rubli tak, że cała fundacya wraz z kosztami budowy gmachu sięga obecnie 255.000 rubli. Część procentu od kapitału ofiarowanego p. Mańkowski przeznaczył na potrzeby bieżące zakładu, część zaś na stypendyum dla chłopców, którzy po opuszczeniu zakładu będą chcieli kształcić się dalej w rzemiosłach.

— **Doniosły wynalazek Polaka**. Dr. Nowosielski z Warszawy wynalazł w ostatnich czasach płyn, który niezwykle doniosłe ma znaczenie jako środek zabezpieczający od ognia wszelkiego rodzaju przedmioty. Wynalazek swój demonstrował w tych dniach dr. Nowosielski w Warszawie, na tamtejszym torze wyścigowym w obecności budowniczych, inżynierów, techników i w ogóle ludzi, z tytułu swojego zawodu związanych ściśle ze sprawą pożarnictwa.

O demonstracyi tej czytamy w *Kuryerze Porannym*: Dr. Nowosielski zapoznawszy obecnych z istotą swego odkrycia z punktu naukowo-praktycznego robił doświadczenia kolejno z drzewem, słomą, watą, koronkami, dywanami i t. d., wszystkie doświadczenia, dla lepszego uwydatnienia różnicy, objaśniając próbami z tymi materyałami, niezabezpieczonymi od działania ognia.

Wszystkie próby wypadły bardzo dobrze, ku obustronnemu zadowoleniu i wykonawcy i obecnych.

Na zakończenie ustawiono na placu przed trybunami dwie małe umyślnie do doświadczeń wykonane, słomą kryte chatki i jedną zabezpieczoną od ognia przez nasycenie „ogniostojem“, drugą niezabezpieczoną. Obie dr. Nowosielski napełnił oblanymi naftą wiórami i zapalił jednocześnie. Tu dopiero w całej okazałości można było ocenić działanie płynu dr. Nowosielskiego, domek niezabezpieczony spłonął jak drzazga w ciągu kilku minut, nasycony zaś, pomimo, że silny wiatr niósł nań płomienie z płonącego domu — został zaledwie lekko osmolony.

Jak się dowiadujemy, dr. Nowosielski w niedalekiej przyszłości przybyć ma także do Lwowa, by i tu dokonać prób ze swoim wynalazkiem.

— **Z Poznania**. Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*: „*Pracę* sprzedał p. Biedermann, jak pisze *Pos. Tageblatt*, za 120.000 marek konsorcyum ludowców, no którego czele stoją: hr. Mielżyński z Chobienic i dr. Chłapowski z Bonikowa. Wiadomość tę potwierdza nadesłany nam z wydawnictwa *Pracy* okólnik, wedle którego wydawnictwo pomienionego czasopisma wraz z drukarnią przeszło z rąk p. Marcina Biedermanna na własność spółki, złożonej z kilku wybitnych polityków i znanych obywateli; cena kupna wynosi 150.000 m.“

Komitet, zawiązany w celu uczczenia pamięci zgasłego nagle posła Józefa Głębockiego, wydał publiczną odezwę, wzywającą polskie Towarzystwa, korporacye i cechy do udziału w żałobnym obchodzie. Posłuszne wezwaniu, wszystkie Stowarzyszenia, nie wyłączając „Bractwa str. eleckiego“, uczestniczyły w obchodzie. Przed kaplicą zakładu Sióstr Miłosierdzia przemawiał mecenas Adam Woliński imieniem obywatelstwa, poseł Bernard Chrzanowski w imieniu polskiej frakcyi parlamentarnej, poseł dr. Mizerski zaś w imieniu kolegów sejmowych. Nad grobem żegnał zwłoki dzielnego obrońcy-parlamentaryusza poseł ks. prałat Stychel.

Komitet wyżej wspomniany zainicyował również składki na wzniesienie pomnika ku czci zasłużonego, a przedwcześnie zmarłego męża.

— **„Kule szwedzkie“**. Osoby odwiedzające Częstochowę przywożą ztamtąd kule żelazne pokryte rdzą, rozpowszechniane przez przekupniów i mające niby pochodzić z czasów szwedzkich. Są to oczywiście falsyfikaty, wyrabiane na miejscu i obliczone na zbyt do rąk osób łatwowiernych.

Kule fałszowane „napoleońskie“ od wielu już lat są również fabrykowane i rozprzedawane turystom, zwiedzającym krwawe pole pod Waterloo w Belgii.

— **Eksplozya benzyny**. Z Torunia donoszą: W tutejszym składzie aptecznym, mieszczącym się na jednej z najbardziej zaludnionych dzielnic przy ul. Szerokiej, nastąpiła onegdaj eksplozya benzyny, w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Pożar przybrał ogromne rozmiary, płomienie ogarnęły przyległe domy i tylko dzięki rychłej pomocy nadbiegłej straży udało się ogień umiejscowić. Mieszkańcy zostali uratowani; jeden tylko pomocnik aptekarski, sprawca wybuchu, doznał śmiertelnych poparzeń.

— **Rodzina Kordeckich**. *Rozwój* łódzki donosi, że w Łodzi mieszka niejaka Maryanna Szadkowska z domu Kordecka, żona nocnego stróża, w której rodzinie utrzymuje się tradycya, jakoby słynny przeor O. Augustyn Kordecki pochodził z tegoż rodu.

Maryanna Szadkowska liczy lat 58; ma ona dwóch synów, z których jeden Józef, jest robotnikiem fabrycznym, a drugi stelmachem w Częstochowie.

— **Nowa sprawa szulerska w Berlinie**. Berlińska policya kryminalna wykryła w Charlottenburgu pod Berlinem kilka szulerni. W pewnej restauracyi policya zaskoczyła przy zielonych stolikach 14 graczy, których zaaresztowała, a stawki bardzo wysokie, skonfiskowała. Pomiędzy zaaresztowanymi znajduje się 5 graczy zawodowych, skazanych już na dłuższy areszt w jednym z ostatnich procesów o szulerstwo. Nadto skompromitowani są panowie z wyższych sfer towarzyskich Berlina.

— **W katedrze** w Toledo — jak donoszą do *Zeit* z Madrytu — zawaliło się onegdaj sklepienie chóru.

— **Niezwykły zapis**. Zmarły w Brukseli Niemiec Albert Samson zapisał Akademii monachijskiej pół miliona marek dla przeprowadzenia badań naukowych: nad moralnością pojedyńczych jednostek, nad moralnym poziomem społeczeństwa, rozwojem moralności ze stanowiska historycznego, nad prawami i przepisami moralnymi, oraz ich wpływem.

— **Piętnaście lat w letargu**. Z Bremy donoszą: Wywołało to ogólną sensacyę przebudzenie się ze snu letargicznego po 15 latach panny Meyer. Od grudnia roku 1888 pogrążona była we śnie, leżała u rodziny na przedmieściu. Gdy onegdaj powstał ogromny pożar, hałas, odgłosy trąbek straży zbudziły Meyerównę. Wieść o tem rozeszła się lotem błyskawicy. Przybyło wielu lekarzy, profesorów, którzy stwierdzili, że stan umysłowy Meyerówny jest normalny; pamięta ona wszystko, co się koło niej działo w czasie snu 15-letniego. (?)

— **Sensacyjny proces**, stanowiący epilog romantycznej przygody, jaka zdarzyła się ubiegłego lata w jednej z miejscowości nadmorskich i obudziła w szerokich kołach paryskich niemałe zajęcie, rozpoczął się przed paryskim sądem karnym. Jako oskarżony staje niejaki Mayer, indywiduum bardzo podejrzane, który potrafił zdobyć sobie względy bogatej bankierowej z Paryża i uzyskać schadzkę w parku o późnej nocnej godzinie. Zakochanym przyświecał księżyc i nic nie zdawało się macić gruchania, gdy nagle z po za drzew wyłonił się niespodziewany świadek w postaci dozorcy, który w imieniu „obrażonej moralności“ zażądał podania nazwisk czułej pary, celem zrobienia użytku policyjnego. Rozpoczęły się targi ze stróżem moralności publicznej, który okazał się początkowo nieubłaganym, ostatecznie jednak uległ prośbie przemilczenia o fakcie pod warunkami bardzo ciężkimi. Oto bankierowa musiała okupić swoją winę kosztownościami, wartości 40.000 fr. nadto podpisała czek na 150.000 fr., opiewający na nazwisko Katona.

W kilka dni później okazało się, że domniemany dozorca był tylko narzędziem w ręku owego Mayera (kochanka), który dopuścił się na przedmiocie swej miłości pospolitego wymuszenia.

— **Długa bezprzytomność**. W Salt Lake City w Ameryce Północnej zmarła 19-letnia dziewczyna Bessie Knecht, która przez 163 dni leżała zupełnie bezprzytomna. Podczas tego stanu waga jej ciała zmalała ze 139 fnt. na 62. Sekcya zwłok wykazała, że powodem bezprzytomności było zwyrodnienie tkanki mózgowej, spowodowane szkarlatyną.

— **Pożar Uniwersytetu**. Z Ottawy (Ameryka) telegrafują: Gmach rz. kat. Uniwersytetu zniszczył onegdaj pożar. 300 osób znajdujących się w gmachu, z trudem zdołało ujść z życiem. Dwóch kapłanów, 2 studentów i 4 służących odniosło rany przy wyskakiwaniu z okien.

Kronika prowincyonalna.

— **Rajcza**. (*Pożar*). W nocy z wtorku na środę wszczął się w tutejszej fabryce tektur p. Jakóbowicza pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania fabryczne wraz z maszynami, inwentarzem i zapasami gotowych tektur. Szkoda jest bardzo znaczna. Stu robotników pozbawionych zostało pracy.

— **Staniątki**. (*Pożar*). Dnia 1 b. m. o godzinie 7 wieczorem wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar na probostwie w Bodzanowie. W dwóch godzinach spłonęły do szczętu trzy stodoły, wozownia, cała krescencya tegoroczna i wszystkie sprzęty gospodarcze. Usilnemu ratunkowi ze strony hr. Mieroszowskiego z Biskupic i ze strony miejscowego ludu zawdzięczać należy, że ocalał kościół, plebania i stajnie.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Odznaczenie kompozytorki polskiej**. Międzynarodowy turniej muzyczny w Paryżu, urządzony w redakcyi „Musica“ przez ministra oświaty, przez firmy fortepianowe Erard, Pleyel i Gaveau, oraz przez „Nowe Towarzystwo filharmoniczne“, został dnia 18 z. m. rozstrzygnięty. Pani Wanda Landowska otrzymała pierwszą nagrodę za „Błędne ogniki“, utwór koncertowy na fortepian o wielkich trudnościach technicznych, oraz drugą nagrodę za pieśń „Sprzeczka“ do słów młodej poetki, hr. de Noailles. *Jury* na utwory fortepianowe składali kompozytorzy: Massenet, Paladilhe, Bachelet, Francis Thomé, Marmontel i inni; sędziami w konkursie na pieśni byli: członek Instytutu Lenepveu, Bruneau, Erlanger, Messager, Albert Carré, Catulle Mendès.

Pieśń pani Landowskiej odśpiewana była przez kompozytora Reynaldo Hahn.

Z teatru. Na sobotnią premierę przygotowano dwie nowości, wzięte z repertuaru teatrów włoskich. W tym ogólnym przeglądzie współczesnej twórczości dramatycznej, jaki stara się stworzyć dyrekcya teatru, dając kolejno dzieła najwybitniejszych pisarzy scenicznych Europy, zajmą „Serdeczne dzieje“ Józefa Giacosy i „W wilczym dole“ Jana Vergi, pierwszorzędne stanowisko.

Obie sztuki napisane są z niezwykłym talentem i w obu wplata się w akcyę cały szereg konfliktów, opartych na dziejach szarpanych namiętnością serc ludzkich, różnią się tylko nastrojem...

„Serdeczne dzieje“ mają charakter pewnej smutnej, pogodnej rezygnacyi, gdy natomiast utwór Vergi zapoznaje nas z jednym z najbardziej żywiołowych dramatów włoskich, w którym groza krwawych przeznaczeń i sceniczność akcyi, zlewają się w obraz wstrząsający nerwami widza.

Chcąc zapoznać najszersze koła naszej publiczności ze sztuką słynnego pisarza angielskiego Bernarda Shawa, przeznaczyła dyrekcya teatru „Ucznia szatana“ na niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych. Teatr winien być na tem przedstawieniu przepełniony, gdyż utwór to bardzo, zajmujący i odpowiedni na niedzielne przedstawienia.

Wieczorem rozweselą publiczność, lekkie i dowcipne muzy Offenbacha i Souppego, w dwóch operetkowych jednoaktówkach „Dziesięć cór na wydaniu“ i „Pan Chouffeuri przyjmuje“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz ośmnasty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W sobotę po raz pierwszy „Serdeczne dzieje“, sztuka w 3 aktach Józefa Giacoso; tłómaczyła z włoskiego Nina Niovila-Petrykiewicz.

Rozpocznie po raz pierwszy „W wilczym dole“ dramat w 1 akcie przez Giovanni Verga, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

(*s. b.*) **Z Filharmonii**. Z dwóch koncertów młodziutkiej wiolonistki Stefanii Geyer, słyszeć mogłem tylko drugi. Wystarczyło to wszakże w zupełności, ażeby w sympatycznej Węgierce, pół dziecku jeszcze, poznać nie tylko talent

niepośledni, ale gotową już prawie wirtuozkę na swym instrumencie. Pomijam przytem zupełnie młodociany wiek koncertantki, — może on być przyjemnym dodatkiem dla ciekawych sensacyi; dla oceny artystycznej pozostać powinien i szczęściem dla Stefi, pozostać może w tym wypadku zupełnie po za rachunkiem. Dla niej samej ważnym jest o tyle, że uprawnia nadzieję większego jeszcze rozwoju, jeżeli — otóż to, jeżeli Stefanii nie każą już teraz koniecznie zbijać majątku i nie wyczerpią jej ciągłemi podróżami koncertowemi. Powinnaby przecież istnieć ustawa, chroniąca od wyzysku „cudowne dzieci". Istnieje nawet, ale w — Ameryce.

Mniej przyjemnym dodatkiem wczorajszego koncertu był akompaniament orkiestry. Zdarzały się tam rzeczy dosyć dziwne w dziejach muzyki, jak n. p., że solistka skończyła akordem tonalnym, gdy orkiestra nie uważała tego za potrzebne. Akord ten dziś jeszcze wisi nieodegrany w partyturze. Czy to być musi?

Z Filharmonii lwowskiej. Dyrekcya Filharmonii przesyła nam następującą notatkę: W sobotę 5 b. m. koncertować będzie w Filharmonii lwowskiej najsławniejszy dziś w Europie barytonista Aleksander Heinemann. Krytyka fachowa wyraża się o nim z najwyższemi pochwałami i podnosi jego cudowny głos, niezrównaną dykcyę i doskonałą umiejętność śpiewania. Śpiewem swoim porywa słuchaczy, olśniewa, czaruje i rozmarza. To też każdy jego występ wzbudzał wśród publiczności szczery entuzyazm, oklaskom nie było końca, a śpiewak musiał śpiewać nad program. Śpiew jego to ostatni wyraz doskonałości, a w każdym tonie drga szczere uczucie. Prześliczny o pięknej barwie głos jego łączy się z inteligencyą i muzykalnem zrozumieniem i odczuciem śpiewanych utworów w jedną wielką, wspaniałą całość, która musi porwać każdego i zmusza do oklasków. Śpiewaka tego chciałoby się słuchać ciągle.

Program koncertu jutrzejszego zestawiony znakomicie, zawiera utwory przeważnie nieznane naszej publiczności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 4 grudnia. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 293·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 289·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 280·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 267·50, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 91·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·30, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 473·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 163·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·85, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 66·50, Salma 40 zł. m. k. 225·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 79·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 230·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 143·50, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 504·—.

Wiedeń, 4 grudnia. Cukier 19·35 do —·— (słabo). — Spirytus 43·— do —·— (osłabiony). Nafta niezmieniona.

Budapeszt, 4 grudnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·70 do 7·71. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 7·60 do 7·61. Żyto na kwiecień 6·60 do 6·61. Żyto na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 5·49 do 5·50. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 1904 r. 5·17 do 5·18. Rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: pada deszcz.

Berlin, 4 grudnia. Banknoty austryackie 85·35, Spirytus —·—.

Frankfurt, 4 grudnia. Austryackie Kredyty 216·60, Koleje państw. 198·—, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—. Montany —·—.

Paryż, 4 grudnia. Trzyprocentowa renta 98·65, Mąka 28·43.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·40 do 19·50, *loco* Ołomuniec 18·15 do 18·25, *loco* Berno-Wiedeń 18·20 do 18·30, na grudzień *loco* Aussig 19·40 do 19·50. Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·20 do 43·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 4 grudnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *partas* Tarnopol 18·50 do 18·85 za 50 litr. *partas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 19·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

Wiedeńska *Deutsche Ztg.* podnosi z okazyi 55-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najj. Pana, że w ogólnej czci, okazywanej Monarsze, wyraża się świadomość ludności, iż Dynastya jest jednoczącym węzłem Monarchii. Cześć i przywiązanie nietylko podwładnych Jego berłu ludów, ale i władców zagranicznych opromieniają zachód życia Najj. Pana a cała cywilizowana Europa bierze udział w jubileuszu najbardziej rycerskiego z Panujących.

Organ watykański *Osservatore Romano* oznajmia w sposób urzędowy, że zasada *non expedit* pozostanie i nadal obowiązującą dla katolików włoskich. Zasada powyższa, sformułowana przez Piusa IX., nie pozwala katolikom włoskim uczestniczenia w wyborach państwowych; wznowienie przepisu nastąpiło prawdopodobnie z tego powodu, że świeżo w Neapolu katolicy uczestniczyli w jednym z takich wyborów.

Wedle informacyi z Konstantynopola wzmaga się nieustannie w wojsku tureckiem dezercya. Liczba zbiegów dochodzi do 10 prc. Dezercya szerzy się w batalionach redyfów, którzy jako ojcowie rodzin wracają do domów. Redyfi uchodzą po kilkunastu i kilkudziesięciu ludzi, przyczem po drodze łupią wioski. W wielu wypadkach dezerterów po powrocie do domów aresztowano i odstawiono z powrotem w szeregi.

Z Konstantynopola dochodzi wiadomość, że doniesienia pism, jakoby dwaj agenci mający zająć stanowisko u boku generalnego inspektora, Hilmiego-paszy, zostali już zamianowani i zatwierdzeni przez sułtana, są co najmniej przedwczesne.

Komisya konstytucyjna stortingu norweskiego uchwaliła jednogłośnie odrzucić projekt o nadanie kobietom prawa głosowania do sejmu.

Do *Daily Mail* donoszą z Tokio, że według informacyi dzienników koreańskich, nastąpić miało porozumienie między posłem rossyjskim w Korei, Pawłowem, a rządem koreańskim. Rossya udzielić chce Korei pożyczki w wysokości 40.000 f. szt. na budowę okrętów, założyć w Korei akademię morską i wysłać 5 instruktorów. Poseł Pawłow zapytywał cesarza koreańskiego, czy umowa ta może natychmiast wejść w życie, dotąd jednak odpowiedzi nie otrzymał.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 grudnia. Rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie kontyngentu rekrutów na rok 1904. Projekt proponuje liczbę rekrutów w dotychczasowej wysokości.

Przystąpiono do dosłownego odczytywania interpelacyi i wniosków. Między innymi odczytano wniosek Pommera i tow. w sprawie rozdziału Banku austro-węgierskiego i utworzenia osobnego Banku austryackiego, wniosek Stwiertni i tow. w sprawie polepszenia płac urzędników pocztowych.

Wiedeń, 4 grudnia. Komisya przemysłowa Izby posłów przeprowadziła wczoraj dyskusyę ogólną nad uchwałami Izby panów o ustawie o domokrąstwie.

Kraków, 4 grudnia. *(Tel prywatny)*. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej sprawiło prawdziwą niespodziankę głosowanie w sprawie miejskiej Kasy oszczędności. Mianowicie na sobotę jest zapowiedziane posiedzenie wydziału wielkiego tej kasy celem dokonania wyboru trzeciego dyrektora. Otóż r. Rotter postawił nagły wniosek, aby odroczono wybór ten i przedtem przedłożono radzie rewizyę całego statutu Kasy. W imiennem głosowaniu nad tym wnioskiem oświadczyło się za nim 32 radnych, przeciw 27. Za wnioskiem głosowała mniejszość, oraz część większości konserwatywnej jako to: radca sądowy Bujak, prałat ks. Bukowski, kanonik ks. Spis, profesorowie Uniwersytetu Cybulski, Cyfrowicz, Jordan, Ulanowski, dalej JE. Antoni hr. Wodzicki, adwokaci Koy, Łotkowski, starszy kongregacyi kupieckiej Szwarc. Przeciw wnioskowi głosowało grono wybitnych konserwatystów jako to I. wiceprezydent Leo, drugi wiceprezydent Chyliński, posłowie Górski, Fedorowicz, Paszkowski, partya koła mieszczan i ośmiu izraelitów.

Następnie uchwalono wniosek Rottera o wybór komisyi w celu rozszerzenia prawa wyborczego do rady miejskiej, oraz przyznanie kobietom bezpośredniego prawa wyboru. Dalej uchwalono zwrócić się do Rządu i Wydziału krajowego o dalsze fundusze na powodzian, wreszcie wyznaczono 3000 koron na zapomogi drożyźniane dla dyurnistów magistratu i 800 koron na zapomogi dla prowizorycznej służby miejskiej.

Kraków, 4 grudnia. *(Tel. pryw)*. Na tutejszem posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyboru drugiego wiceprezydenta miasta. Wybrany został na 68 głosujących 46 głosami p. Michał Chyliński. Dwadzieścia jeden kartek oddano próżnych, reszta rozstrzelona.

Wiedeń, 4 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał prywatnemu docentowi Uniwersytetu krakowskiego, dr. Leonowi Marchlewskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości wprowadzające nowy sąd powiatowy w Podkamieniu i ustanawiające okrąg tego sądu.

Wiedeń, 4 grudnia. Minister spraw zewnętrznych hr. Gołuchowski powrócił wczoraj do Wiednia z dóbr swoich Skała w Galicyi.

Wiedeń, 4 grudnia. O pół do 3 po południu przybył do loży dyplomatycznej na posiedzenie Izby posłów, następca tronu duńskiego Fryderyk. Niebawem zjawił się w loży hr. Vetter i złożył następcy tronu wizytę. Następnie zwiedzał duński następca tronu budynek parlamentu.

Wiedeń, 4 grudnia. Wczoraj po południu odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez studentów czeskich, ruskich, słoweńskich, chorwackich, w sprawie zakładania Uniwersytetów słowiańskich. Na zgromadzenie to przybyli posłowie: Hruby, Ploj, Barwiński i Czerny. Uchwalono rezolucyę domagającą się założenia Uniwersytetu czeskiego na Morawach, ruskiego we Lwowie, a słoweńskiego w Lublanie. Zaprotestowano także przeciw przeniesienia katedr włoskich z Insbruku na obszar słowiański.

Wiedeń, 4 grudnia. Zjednoczenie przełożonych austryackich rafineryi nafty uchwaliło zwrócić się do właściwych Ministerstw z przedstawieniem, że podwyższenie taryfy od nafty może zabić doszczętnie dopiero co zainicyowany interes wywozowy, zachwiać podstawę stworzonego niedawno kontyngentowania i osłabić siłę konkurencyjną austryackich rafineryi w obec węgierskich.

Budapeszt, 4 grudnia. *Węg. B. Kor.* stwierdza, że Zarząd wojskowy w razie, gdyby do stycznia nie mógł się odbyć pobór rekrutów, byłby zmuszony powołać rezerwę zapasową ostatnich trzech lat, względnie przy kawaleryi i artyleryi konnej zatrzymać żołnierzy trzeciego roku. Ze względu na rodziny tych żołnierzy zatrzymanoby tylko niezbędnie potrzebną ich liczbę.

Rzym, 4 grudnia W Izbie deputowanych po mowie prezydenta gabinetu Giolittiego, który podniósł, że nikt zasadniczo nie zaatakował programu rządu, uchwalono wotum zaufania rządowi 284 głosami przeciw 117.

Sofia, 4 grudnia. Na wniosek ministra spraw wewnętrznych sobranie uchwaliło pół miliona na wsparcia dla zbiegów macedońskich.

Cetynia, 4 grudnia. W skutek silnych deszczów wszystkie rzeki wezbrały. Mosty pozrywane. Komunikacya przerwana.

Rzym, 4 grudnia. Papież przyjął wczoraj na posłuchaniu członków czeskiego i ruskiego kollegium.

Paryż, 4 grudnia. Międzynarodowa konferencya sanitarna uchwaliła w zasadzie stworzenie międzynarodowego urzędu sanitarnego z siedzibą w Paryżu.

Madryt, 4 grudnia. *Agencya Fabra* donosi, że przyczyną dymisyi gabinetu jest opozycya grupy mniejszości monarchistycznej. Misyę utworzenia nowego gabinetu ma otrzymać Azcarago.

Madryt, 4 grudnia. Prezydent gabinetu Villawerde zawiadomił króla o dymisyi całego gabinetu.

Toledo, 4 grudnia. W tutejszej katedrze zawalił się łuk nad chórem. Nieszczęśliwego wypadku przy tem nie było. Na zapytanie pewnego senatora odpowiedział rząd, że zbada przyczynę katastrofy i zarządzi środki, które mają zapobiedz dalszym uszkodzeniom lub zniszczeniu znajdujących się w tej katedrze pamiątek religijnych.

Dortmund, 4 grudnia. W jednej z pobliskich kopalń przy zjeździe 18 górników zostało okaleczonych, z tych kilku ciężko.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 grudnia 1903. — Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·21, Renta majowa 100·50, Węgierska renta koronowa 98·45, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 686·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 773·50, Akcye Anglobanku 281·50, Akcye Unionbanku 538·—, Akcye Bankvereinu 517·—, Akcye Länderbanku 434·—, Akcye Kolei państwowych 675·50, Lombardy 88·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 408·50. Akcye Rima Muranyi 492·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—. Losy tureckie 143·25, Ruble 252·75, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·15, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·35. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·15, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·85, 56 l. listy Tow. redytowego ziemskiego 98·60.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 4 grudnia 1903. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·21, Renta majowa 100·50, Węgierska renta koronowa 98·45, Akcye austr. Zakładu kredytowego 686·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 773·50, Akcye Anglobanku 281·75, Akcye Unionbanku 538·50, Akcye Bankvereinu 516·50, Akcye Länderbanku 434·—, Akcye Kolei państw. 675·75, Lombardy 88·50, Akcye kolei Elbethal 422·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 359·—, Akcye Alpiny 408·—, Akcye Rima Muranyi 492·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 143·50,

Wiedeń, 3 grudnia 1903. **Zamknięcie giełdy** *(Schlusscourse)*. **Godz. 2 min. 30.** Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 684·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 773·—, Akcye Anglobanku 281·50, Akcye Unionbanku 537·—, Akcye Länderbanku 434·—, Akcye Bankvereinu 516·—, Akc. Bodencredit 948·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcye kolei państwowych 673·—, Akcye kolei Południowej 88·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 419·—, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·—, Akcye Alpiny 407·50, Akcye Rima Muranyi 489·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1988·—, Akcye Fabryki broni 387·—, Akcye Tureckie tytoniowej 355·—. Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1205·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·15, Renta majowa 100·50, Austryacka Renta koronowa 100·55, Węgierska Renta koron. 98·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·60, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·85, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·30, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·25, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·80, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 99·87, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·55, Losy tureckie 142·50, Marki 117·25, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma

Do serc litościwych

Polecamy sierotę uczennicę 5 klasy Zosię Różycką, 13 lat mającą, która po przebyciu ciężkiej słabości uległa skrzywieniu stosu pacierzowego i popadła w chorobę św Wita. Matka jej utrzymująca się jedynie z posług, będąc przy tem chorowitą, nie posiada żadnych środków na możliwe dalsze leczenie a zwłaszcza kupienie Zosi sznurówki gipsowej celem ratowania jej, prosi o datek choć skromny, by mogła choć w części pokryć wydatki leczenia. Wszelkie datki przyjmuje Administracya.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. grudnia 1903.

HOTEL GEORGE

PP. W. hr. Dzieduszycki z Jeznpola, A. hr. Cetner z Podkamienia, O. Horodyński z Romanówki, B. Łastowiecki z Krogulca.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. W. br. ze Świstelnik.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4. grudnia 1903.

(Notowania listów zastawnych i obligów: bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K. h.	żądają walutą koron. K. h.
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535 —	545 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576 —	586 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	320 —	350 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	420 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 50	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 20	101 90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98 10	— —
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 80	102 50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98 85	99 5[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 90	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98 90	— —
4% los. w 56 lat	98 50	99 20
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 70	100 40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103 —	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101 70	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 60	102 30
„ „ „ 4% (4 em.)	98 75	99 45
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98 75	99 45
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 55	100 25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 60	— —
„ „ „ 4½% „ 200 „	101 50	— —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	78 —	85 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 28	11 45
20 frankówka	19 —	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	254 —
100 rubli rosyjskich papierowych	252 70	255 —
100 marek niemieckich	117 —	117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. grudnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 50	100 75
styczeń-lipiec	100 35	100 55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.85	101.05
kwiecień-październik	100.85	101.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	169.—	173 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156. –	157. —
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	259.—	263.
„ „ 1864 po 50 zł.	259.—	263 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.—	301.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.60	120.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.55	100.75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510 50	513.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.30	130.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.35	101 35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115.50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134 50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100 25	101.25
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119 50	120.20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.–	——
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93 45	93.65
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163. –	165. –
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208 25	210.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207.25	209.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 –	99 –
Węgier za 100 zł. 4 pr	98.05	99 05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280 —	286 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	108 —
Poż. [illegible] z r. 1892 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.50	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.15	100.15
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.40	97.40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91.—	94.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— –	—. –
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.70	100.70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293. —	296. –
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289. –	292 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—. –
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.–	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102 10	103 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.70	101 70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.85	110.85
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.20	102.20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.35	94.35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110. –	110.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.80	100.80
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.20	20.20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471.—	481.—
Clary 40 zł. mk.	172. —	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82 —	87 —
Losy miasta Krakowa 30 zł.	80 —	84 —
Pożyczka miasta [illegible] 20 zł.	71 —	75.50
Palffy 40 [illegible]	163 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.80	27.80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66.50	68.—
Salma 40 zł. mk.	229.	239. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	250. —	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. –
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	282.50	283 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2825 —	2835 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.–	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	763.50	769 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	534.—	535 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	538. –	540.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260 —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	434 50	435 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1615.—	1625.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	540 50	541 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245 –	247 —
Ziwnosteńska banka 100 zł.	252. –	253 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	439 —	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5530 —	5550.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—. –	— –
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578. –	581.—
„ wschod.-galic.-lokaln 200 zł.	392 –	400.—
„ państwowych 200 zł.	——	—.—
„ południowej 200 zł.	—. –	— –
„ węg. galic. I. 200 zł.	400 –	401 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	877 —	883 –
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	690.—	698 –
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1210 —	1234 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	408 —	409 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1880 –	1890.—
Schodnicy 500 kor.	853 –	863 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— –	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392 –	393 –
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 15	117 35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239 85
Paryż za 100 franków	95.12½	95.22½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	— —	— –
Niemieckie banki	117.20	117.50
Włoskie banki	95 22½	95.40
Francuskie banki	95 05	95 15
Szwajcarskie banki	95.05	95 15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	——	— —
20-frankówka	19.07	19 09
20-markówka	23 42	23 50
Rosyjski półimperyał	— —	— —
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117 35
Włoskie banknoty za 100 lir	95 25	95 45
Rubel	2 52¾	2 53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1082/2 (49) [9602 3—3]

Na żądanie Eliasza Weinbergera i Ewy Weinberger, odbędzie się ponownie dnia 31. grudnia 1903 o 9 godz. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, relicytacya całej realności lwh. 106 ks. gr. gm. kat. Dukla Feigi 1o Fränkel 2o Rosenblum własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na łączną kwotę 12.000 kor. z przynależnościami.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 25. listopada 1903.

L. cz. E. 86 3 (10) [9706 2—3]

Na żądanie Franciszka Skorepy we Lwowie odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godzinie 10-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 14, licytacya majętności tabularnej Mszana objętej wyk. hip. l. 293, ks. gr. tut. sądu dla większych posiadłości, Piotra Hoffmanna własnej, nie posiadającej żadnej przynależności.

Warunki licytacyjne, odpowiadające wymogom ustawy i przedłożonemu przez gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie projektowi, zatwierdza się.

Majętność ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 101.890 koron.

Najniższa cena wynosi 67.926 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 22. czerwca 1903 prawa rzeczowe na powyższej majętności nabyli, lub którymby uchwała ta, lub następne w tej sprawie zapaść mające nie mogły być doręczone ustanawia się kuratora w osobie adw. Dra Ostaszewskiego.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 14. listopada 1903.

L. cz. E. 833/3 (5) [9761 1—3]

Dnia 18. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie wymienionym licytacya realności whl. 121, 132 i 135 gminy Kościelniki.

Wartość 1200 kor.
Najniższa cena 800 kor.
Warunki i akta do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok Złoty, dnia 6. listopada 1903.

L. cz. E. 832/3 (5) [9760 1—3]

Dnia 18. grudnia 1903 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya realności whl. 141, 143, 105, 423, 425 i 697 gminy Porchowa z przynależytościami.

Wartość 3250 kor.
Najniższa cena 2300 kor.
Warunki i akta do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Potok Złoty, dnia 6. listopada 1903.

L. cz. E. 1565/3 (6) [9768]

Dnia 15. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya a) połowy realności whl. 464, b) połowy realności whl. 993 gminy Wojniłów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 60 kor., ad b) na 390 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 40 kor., ad b) 260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 31. października 1903.

L. cz. E. 830/3 (6) [9759 1—3]

Dnia 16. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności objętych whl. 161 i 1/3 części realności objętych whl. 164, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853 i 854 gminy Porchowa.

Wartość 1800 kor.

Najniższa cena 1253 kor. 32 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 6. listopada 1903.

L. cz. Nc. I. 323/3 (1) [9763 1—3]

Dnia 21. grudnia 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Żywcu oddziale kancelaryjnym I. licytacyjna sprzedaż pretensyi masy konkursowej firmy Joachima Pilzera w kwocie 2081 kor. 80 hal. zaintabulowanej na realności Gustawa Brzeżka w Żywcu.

Najniższa oferta 1200 kor., wadyum 240 kor.

Wyjaśnienia daje kancelarya sądowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 30. listopada 1903.

L. cz. E. 1625/3 (7) [9767]

Dnia 29. grudnia 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya 1/6 części realności whl. 10 gm. Wojniłów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 151 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 101 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. E. 1234/3 (5) [9388]

Dnia 4. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya: 1) połowy realności whl. 378 ks. gr. Kańczuga, 2) połowy realności whl. 615 ks. gr. Sietesz, 3) realności whl. 662 ks. gr. Sietesz, Feigi, Reisli Seitelbach własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono a m. ad 1) na kwotę 833 kor 50 hal., ad 2) na kwotę 125 kor., ad 3) na kwotę 200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności ad 1) kwotę 416 kor. 75 hal., ad 2) kwotę 83 kor. 34 hal., ad 3) kwotę 133 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 6. listopada 1903.

L. cz. E. XX. 1064/2 (45) [8918 1—3]

Na żądanie galic. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. stycznia 1904 o godz. 10 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności przy ul. Zielonej l. 69 pod lk. $831^{1}/_{4}$ i $614^{1}/_{4}$ i realności bez l. kons. we Lwowie położonych, whl. 707/I., 521/I. i 876/I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętych wraz z przynależnościami w protokole oceniania z dnia 28. października 1902, 17. grudnia 1902 i 26. maja 1903 E. XX. 1064/2 (15-17-39) bliżej oznaczonymi.

Realności powyższe wystawione na licytacyę, ocenione są następująco: 1) realność lk. $831^{1}/_{4}$ whl. 707/I. na 39.078 kor., przynależności jej na 448 kor., 2) realność lk. $614^{1}/_{4}$ whl. 521/I. na 18.274 kor. 40 hal., przynależności jej na 7 kor., 3) realność bez l. kons. whl. 876/I. na 58.818 kor. 58 hal., przynależności jej na 1052 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 19.763 kor., ad 2) 9.140 kor. 70 hal., ad 3) 29.935 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1903.

L. cz. E. 563/3 (6) [9783]

Dnia 18. grudnia 1903 godz. 10 rano, odbędzie się w oddziele Nr. III. tut. sądu licytacya 1/5 części realności whl. 234 i 291 ks. gr. gm. kat. Lipsko objętych a składających się z kilku parcel grunt. bez przynależytości.

Nieruchomości powyższe a to 1/5 część realności whl. 234 ks. gr. gm. Lipsko oceniona jest na 140 kor., zaś whl. 291 na 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 93 kor. 33 hal., względnie 266 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w oddziele Nr. III. tut. sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Cieszanów, dnia 10. listopada 1903.

L. cz. C. 1626/3 (8) [9765]

Dnia 21. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya połowy realności whl. 470 gm. Wojniłów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 662 kor.

Najniższa cena wynosi 441 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3.

C. k. powiatowy. Oddział II.

Wojniłów, dnia 14. listopada 1903.

L. cz. E. 494/3 (11) [9757]

Na żądanie Spółki pożyczkowej w Rohatynie odbędzie się dnia 28. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 3/4 części realności lwh. 154 gminy Kniesioło objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 9153 kor. 37 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 7919 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 1695/3 (6) [9771]

Dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya:

a) jednej szóstej części whl. 436;
b) połowy whl. 435 gm. Siwka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad a) na 5 kor.
ad b) na 70 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 3 kor. 33 hal.
ad b) 46 kor. 67 hal.

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr, 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 10. listopada 1903.

L. cz. E 1624/3 (7) [9766]

Dnia 29. grudnia 1903 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1/6 części realności whl. 10 gm. Wojniłów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 151 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 101 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 13. listopada 1903.

Upadłości.

L. cz. Nc. I. 324/3 (1) [9764 1—3]

Licytacyjna sprzedaż wierzytelności wątpliwych masy konkursowej firmy Joachima Pilzera w łącznej kwocie 12.532 kor. 27 hal. odbędzie się dnia 21. grudnia 1903 o godzinie 11-tej przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 1, czem się chęć kupna mających zawiadamia, z tem, że pretensye te sprzedane zostaną łącznie za gotówkę i za jakąkolwiek cenę.

Bliższe wyjaśnienia da kancelarya sądowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 30. listopada 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 6/3 (3) [9777]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, jako Trybunał dla spraw prasowych, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 26 czasopisma: „Nowy Głos Przemyski“ z dnia 28. listopada 1903 pod napisem „Lekcya życia“ w ustępie od słów „Panie, jeśli nie wiesz, jak oni żyją“ do słów „Wołał to donośnym“, zawiera w sobie znamiona zbrodni obrazy religii według §. 122 a) b) u. k, albowiem ustęp inkryminowany zawiera nietylko wprost bluźnierstwa przeciw Bogu, ale także okazuje przez wyszydzanie nabożeństwa i wiary wzgardę religii, co stanowi zbrodnię obrazy religii według §. 122 a) b) u. k., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma „Nowy Głos Przemyski“ przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnienie a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 2. grudnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 618/2 (8) [8503 3—3]

Edykt z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że w dniu 1. marca 1899 w Załukwi zmarł Herzel Hass bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Hahn adw. w Haliczu kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 14. lipca 1903.

L. cz A. 14/1 (7) [8611 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Agnieszka Razik zmarła 19. grudnia 1900 w Grabowej.

Gdy miejsce pobytu powołanej z ustawy do spadku, Józefy zam. Jasieczek nie jest znanem, wzywa się ją by w ciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Razikiem z Grabowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. T. II. 3/3 (2) [8760 —3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wdraża na żądanie Markusa Perlmuttera w Gorzycach postępowanie amortyzacyjne blankietu wekslowego, niewypełnionego, na sumę 200 kor. opiewającego, zaopatrzonego podpisem Michała Brzezińskiego jako akceptanta, który to blankiet wekslowy przed dwoma przeszło miesiącami zaginąć miał i wzywa się posiadacza tego weksla, aby weksel ten w przeciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, weksel powyższy na ponowne żądanie Markusa Perlmuttera za umorzony i nieważny zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 2. października 1903.

L. cz Cg. I. 221/3 (2) [9715 3—3]

Przeciw Franciszkowi Puzio, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Ryfkę Feit pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 17 gm. kat. Gwoździec.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 3. grudnia 1903.

Celem strzeżenia praw Franciszka Puzia ustanawia się Pana Dra Henryka Hanasiewicza, adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Puzia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 16. listopada 1903.

L. cz. T. 46/3 (2) [8696 3—3]

Na wniosek Dra Stefana Mossora wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wedle twierdzenia wnioskodawcy zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 136703 na imię „Helena Furles“ wystawionej, na kwotę 983 kor. 96 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16. października 1903.

L. cz. A. 206/1 (17) [8612 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Busku ogłasza, że do spadku po zmarłym w Ubinie Tymku Bojko powołane są także Małanka Bojko i Parańka Cwiok, gdy miejsce pobytu tychże nie jest znane, wzywa się je by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiły się w sądzie i wniosły oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Drem Auerbachem adwokatem w Busku.

Busk, dnia 8. lipca 1903.

L. cz A. 108/2 (12) [8613 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Busku ogłasza, że do spadku po zmarłej w Busku Pelagii z Kościuków Demytczuk powołany jest także Paweł Demytczuk.

Gdy miejsce pobytu tegoż nie jest znane wzywa się go by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, Janem Kościukiem z Buska.

Busk, dnia 1. lipca 1903.

L. 166.101.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. listopada do 3. grudnia 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Jasło	Samoklęski;
	Kałusz	Kałusz, Nowy Kałusz;
	Lisko	Berehy górne, Bereżnica wyżna, Buk, Hulskie, Kamionki, Lutowiska, Łopienka, Maniów, Nowosiółki (ob. dw.), Polana, Rabe ad Baligród (gm. i ob. dw.), Rajskie, Radziejowa, Smolnik ad Lutowiska, Solinka, Szczerbanówka, Tworylne, Tyskowa, Ustrzyki górne, Zahoczewie;
	Strzyżów	Frysztak;
	Tarnopol	Denysów (gm. ob. dw.);
	Turka	Dydiowa, Hnyła, Krasne, Krywe, Łokieć, Mochnate, Rosochacz, Ryków, Turka, Wysocko wyżne;
Wąglik	Buczacz	Nowosiółka koropiecka;
	Cieszanów	Oleszyce (ob. dw.);
	Rawa	Rzeczyca (ob. dw.);
Otręt	Złoczów	Firlejówka;
Nosacizna	Biała	Brzezinka;
	Brzeżany	Dubszcze;
	Dolina	Dolina;
	Podhajce	Toustobaby (ob. dw.);
	Skałat	Magdalówka (ob. dw.);
	Śniatyn	Podwysoka;
	Tarnów	Wierzchosławice;
	Trembowla	Wierzbowiec;
	Lwów	Lwów III. dzielnica;
Parchy	Brzesko	Łoniowy;
	Buczacz	Zalesie;
	Dolina	Dołżka;
	Jasło	Łazy dębowieckie, Mytarz;
	Lisko	Leszczowate (ob. dw.);
	Pilzno	Zwiernik;
	Stanisławów	Bryń, Tumirz;
	Stary Sambor	Galówka, Koniów, (Koniec dolny);
	Tarnów	Kobierzyn;
	Turka	Boberka, Isaje, Rosochacz;
	Zaleszczyki	Kasperowce;
Róża wąglikowa	Brody	Bielawce, Turze;
	Cieszanów	Brusno stare;
	Jarosław	Rudka;
	Rawa	Kamionka wołoska, Magierów (Podgóra);
	Tarnobrzeg	Żupawa (Iskra);
	Tarnów	Partyń (Łęg);
	Złoczów	Żuków;
Pomór świń	Bohorodczany	Łysiec, Żuraki;
	Borszczów	Dębówka, Germakówka, Głęboczek, Horoszowa, Krzywcze górne, Kudryńce, Łanowce, Łosiacz, Mielnica, Okopy, Olchowiec, Trubczyn, Turylcze, Zalesie;
	Cieszanów	Brusno nowe, Brusno stare, Krowica hołodowska, Łukawiec, Młodów, Płazów, Podemszczyzna (Puhacze);
	Czortków	Byczkowce (ob. dw.), Muchawka, Świdowa;
	Drohobycz	Horucko, Hruszów, Rolów;
	Gródek	Milatyn Rodatycze, Suchowola, Zuszyce;
	Jarosław	Cieszacin mały;
	Kołomyja	Korszów;
	Lwów	Biłka szlachecka (ob. dw.), Głuchowiec, Zuchorzyce (ob. dw.).
	Mielec	Żarówka;
	Nisko	Zarzecze;
	Podhajce	Burkanów, Sosnów (ob. dw.);
	Przemyślany	Ciemierzyńce, Krosienko, Pniatyn, Unterwalden, Wypyski (Grabowiec);
	Rawa	Kamionka wołoska (Faryny i Lipnik), Kornie, Smolin. Werchrata (Zawałyły);
	Rohatyn	Czahrów, Danilcze, Hrehorów, Zagórze knihynickie (ob. dw.);
	Rudki	Horożana wielka, Kuihynice, Koniuszki, Kropielniki, Laszki zawiązane, Pohorce, Porzecze, Susułów;
	Rzeszów	Dąbrowa;
	Sambor	Biskowice, Majnicz, Ozimina;
	Sokal	Chłopiatyn, Korków, Madziarki, Mianowice, Prusinów (ob. dw.).
	Stanisławów	Bednarów, Subotów, Tumirz, Zbereże;
	Stryj	Uhełna;
	Tarnopol	Cebrów, Isypowce, Myszkowice;
	Trembowla	Janów, Kobyłowłoki;
	Turka	Mochnate;
	Złoczów	Firlejówka (ob. dw.);
	Żółkiew	Dobrosin, Wola wysocka;
	Żydaczów	Stulsko;
Wścieklizna	Drohobycz	Uroż;
	Limanowa	Dobra;
	Nowy Targ	Groszków, Harklowa;
	Stary Sambor	Stary Sambor;
	Zaleszczyki	Błyszczanka, Uhryńkowce;

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kimpolung, gm. Kimpolung; pow. Kocmań, gm. Onuth (ob. dw.).
Róża wąglikowa: pow. Gurahumora, pow. Maranajestie, pow. Waszkowce gm. Zamostie.
Wścieklizna: Czerniowce (miasto).

Szląsk.

Zaraza pyska i racic: w pow. Opawa, gm. Smolków.
Pomór świń: w 2 powiatach 5 miejscowościach.
Otręt: w 1 powiecie 1 miejscowości.

Morawa.

Zaraza pyska i racic; w 3 powiatach i 7 miejscowościach;
Parchy: w 3 powiatach i 3 miejscowościach;
Róża wąglikowa: w 7 powiatach i 14 miejscowościach;
Pomór świń: w 2 powiatach i 3 miejscowościach;

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Wiedeń XVII. dzielnica; pow. Baden gm. Kleinfeld, Hernstein; pow. Krems gm. Haizendorf pow. Oberhollabrunn, gm. Grund;
Róża wąglikowa: w 13 powiatach, 22 miejscowościach;
Nosacizna: Wiedeń X. dzielnica; w 1 powiecie i 1 miejscowości;
Parchy: Wiedeń XIX. i XX. dzielnica; w 2 powiatach, 2 miejscowościach;
Pomór świń: Wiedeń XI, XII. i XIX. dzielnica; w 11 powiatach i 31 miejscowościach.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 794 miejscowościach 4905 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 16 miejsc. 122 zagr., Máramaros 10 miejsc. 28 zagr., Sáros 46 miejsc. 220 zagr., Szepes w 37 miejsc. 274 zagr., Trencsén 5 miejsc. 7 zagr., Ung 9 miejsc. 98 zagr. i Zemplén 15 miejsc. 109 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: w 22 gminach 29 zagrodach.
Pomór świń: w 1141 gminach i 1487 zagrodach.
Nosacizna: w 27 gminach i 29 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.

(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: pow. stopnicki, gm. Pawłów, folw. Pawłów.
Pomór świń: pow. stopnicki, gm. Tuczempy miejsc. Rzendów, gm. Łubnic miejsc. Liczba;

(Gubernia radomska).

Nosacizna: sandomorski pow., gm. Łoniów wieś Łoniów;
Pomór świń: pow. opatowski, gm. Modliborzyce; pow. radomski gm. Gzowice wieś Gzowiec, gm. Skaryszów wieś Maków i Skaryszów, gm. Kozłów fow. Lisiów; pow. iłżecki, gm. Błaziny folw. Prędocin.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. grudnia 1903.

L. cz. IV. 29/84 (2) [8649 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strum. zawiadamia, że w roku 1875 zmarł w Łapajówce Uscher Niemand nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jego spadkobierców nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adw. Drem Broderem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. T. 30/3 (2) [8695 3—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu książeczki wkładkowej Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni na imię Eugeniusza Wcisły wystawionej Nr. 443, a wraz z dopisanymi procentami z dniem 1. lipca 1903 na kwotę 28 koron 04 hal., opiewającej, znajdował, aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w gazecie lwowskiej licząc, tut. sądowi przedłożył, a to tem pewniej, że po bezskutecznym upływie tego terminu, książeczka powyższa na ponowne żądanie strony interesowanej, za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. T. 12/3 (1) [8706 3—3]

Jan Salachna i Katarzyna ze Salachnów Salachnowa wnieśli podanie o uznanie za zmarłego Jakóba Salachny, syna Szymona z Ujsoł, który przed około 50 laty miał się wydalić do Węgier i od tego czasu nie dać o sobie żadnej wiadomości.

Wzywa się każdego, ktoby posiadał o nieobecnym jakie wiadomości, aby udzielił ich Sądowi albo kuratorowi panu Karolowi Drozdowskiemu, notaryuszowi w Milówce, gdyż po upływie roku wydana będzie decyzya co do wniosku o uznanie śmierci.

C. k Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, 10. października 1903.

L. cz. C. I. 247/3 (1) [9687 2—3]

Panu Stanisławowi Bem w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Bóbrce przeciw Stanisławowi Bem o uznanie i wpis prawa własności do połowy i 1/6 części realności whl. 42 gm. Bóbrka objętej ma być doręczoną uchwała z dnia 20. listopada 1903 C. I. 247/3 (1), którą wezwano Stanisława Bem na audyencyę sądową dnia 31. grudnia 1903 10 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Stanisław Bem przebywa ustanawia się w celu strzeżenia tegoż praw, kuratora w osobie Pana Dr. Schrenzla, adw. w Bóbrce.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Bem w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. Nc. I. 347/3 (1) [8726 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do książeczki udziałowej Towarzystwa Zaliczkowego w Ulanowie N-rem. 71 oznaczonej na imię Jana Maślacha Nr. 71 z Kłyzowa wydanej na 80 kor. opiewającej wzywa każdego ktoby w posiadaniu powyższej książeczki się znajdował aby ją w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej w tut. Sądzie okazał, gdyż inaczej książeczka ta na ponowne żądanie Jana Maślacha uznaną będzie za nieważną a wystawiciel nie będzie obowiązany z niej odpowiadać.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, 4. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 421/3 (1) [9786]

Przeciw Apolonii z Płazów Kowal i Emilii Płazów Jazowskiej przedtem z Korczyny niewiadomych z miejsca pobytu wnieśli Józef Tomkowicz i Anna Tomkowicz z Korczyny pozew do tut. Sądu o zezwolenie na wykreślenie sumy 400 kor. ze stanu biernego realności lwh. 229 gm. Korczyna objętej.

Rozprawę wyznaczono na 3. grudnia 1903 godzina 11 rano biuro Nr. 5.

Kuratorem ustanowiono adw. dra Roberta Pawłowskiego z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. C. II. 151/3 (1) [9784]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Jewdosze Małamczuk i ś. p. Michale Stojko wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Maryę Spas z Borynicz pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do niewydzielonych 4/5 części ciała hip. whl. 68 Borynicze.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia ich praw ustanawia się Pana adw. Dra Edmunda Brilla w Chodorowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo powódki Maryi Spas.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów dnia 20. listopada 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 901. Stow. I. 162/6. [8636 3—3]

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Creditverein in Kasperowce, reg. Genossenschaft mit beschränkter fünffacher Haftung“, że na walnem zgromadzeniu dnia 24. września 1903, uchwalono wykreślenie towarzystwa z tusądowego rejestru z powodu rozwiązania bez likwidacyi.

Wszystkich wierzycieli się wzywa aby do towarzystwa powyższego się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3 października 1903.

L. cz. Firm. 937. Stow. I. 38/44. [8901 3—3]

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „towarzystwo kredytywe w Mikulińcach, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką“ że na walnem zgromadzeniu dnia 30. września 1903 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa i że likwidatorami zostali wybrani dotychczasowi dyrektcrowie Salomon Rothstein i Benjamin Isask 2 im. Kohn a na zastępcę likwidatora dotychczasowy zastępca dyrektora Israel Melzer.

Wierzycieli wzywa się, aby do stowarzyszenia się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, 13. października 1903.

L. cz. Firm. 598. Stow. I. 707. [8888 3—3]

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Stowarzyszenie właścieli realności dla spraw wodociągowych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ wpisano, że stowarzyszenie to rozwiązane zostało.

Likwidatorami ustanowieni są byli członkowie zarządu Zygmunt Saryusz Wilkoszewski, Herman Kro) i Karol Dettlof.

Wierzyciele winni się zgłosić do stowarzyszenia.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 22. października 19 3.

L. 17421. [2—3]

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów pp Michałowi Ołeksyszyn, Annie Ołeksyszyn i Władysławowi Ząbeckiemu kapitały 33249 kor. 79 h., 26487 kor. 13 hal., 72603 kor. 31 hal. i 19135 kor. 39 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 45.500 złr. aw, 14500 złr. aw., 38.500 złr. aw. i 10.000 złr. aw. na hipotece dóbr Pobereże i Branówka w powiecie Stanisławowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1903 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Michała i Annę Ołeksyszyn tudzież Władysława Ząbeckiego jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

Lwów, dnia 18. listopada 1903.

L. 634.

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich Fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowyżu przyjmuje oferty na całoroczną dostawę następujących produktów.

38.000 kg. mąki pszennej od Nr. 0 do Nr. 8.
6.000 „ „ żytniej pytlowanej Nr. 1.
33.000 „ „ „ razowej czystej albo żyta.
1.000 „ „ hreczanej.
6.500 „ krup hreczanych.
5.000 „ „ jaglanych „Prima“.
2.000 „ „ jęczmiennych „Prima“.
600 „ „ krakowskich.
400 „ „ perłowych.
800 „ grysiku pszennego.
8.000 „ „ kukurudzianego „Prima“.
5.000 „ ryżu.
27.000 „ grysu pszennego.
2.800 „ fasoli białej i czerwonej.
1.800 „ grochu do gotowania.
3.900 „ kukurudzy ziarna.
16.500 „ owsa.
2.500 „ wyki ziarna.
3.500 „ masła świeżego z centryfugi.
6.000 „ sera świeżego i solonego.
30.600 „ kartofli do gotowania.
16.000 „ mięsa wołowego.
650 „ słoniny wędzonej.
1.000 „ smalcu.
600 „ kawy.
85 „ herbaty.
180 „ kawy Kneippa.
200 „ cykoryi krajowej.
70 „ czekolady.
290 „ drożdży codziennie świeżych.
5.000 „ cukru w głowach w kostkach i mączce z Przeworska.
540 „ towarów korzennych i bakalii.
550 „ śliwek suszonych.
650 l. octu.
1.200 kg. mydła do prania.
250 „ krochmalu pszennego i ryżowego.
350 pud. farbki.
7.100 kg. nafty.
1.100 „ piroliny.
225 „ świec stearynowych.
50 „ „ naftowych.
300 l. rumu.
350 „ spirytusu.
800 „ wina białego.
45.000 kg. słomy mierzwiastej i okłotowej.

I. Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.

II. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu „netto“ bez worka.

III. Termin do przesyłania ofert kończy się dnia 12. grudnia b. r.

IV. Produkta powyższe muszą być wszystkie przedniej jakości i wedle prób jakie wraz z ofertami do Dyrekcyi Zakładu nadsyłać należy.

V. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania na każdorazowe zamówienie.

VI. Wadyum wynosi 10%. Kaucya zaś 15% ogólnej wartości wyżej wymienionych produktów.

VII. Oferty składać można albo na wszystkie artykuły, albo na pewne grupy albo tylko na pojedyńcze przedmioty.

VIII. Wszelkich objaśnień warunków licytacyi udziela Dyrekcya.

Licytacya i spisanie kontraktu odbędzie się w biurze Dyrekcyi dnia 17. grudnia r. b. o godz. 2 po południu.

Drohowyże, 1. grudnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Osobom, które na kredyt nie reflektują udzielamy 4% opustu

Specyalny

Osobom, które na kredyt nie reflektują udzielamy 4% opustu

Skład dywanów

pod firmą

MAGASIN „Au PRIX FIXE“

Lwów, ul. Halicka l. 16.

Poleca wielce szanownej P. T. Publiczności olbrzymi wybór przeróżnych gatunków **dywanów, portjer, firanek, chodników, linoleum, cerat, kap na stoły i łóżka, kołder, koców do podróży, der na konie,** tudzież rozmaitych przedmiotów dekoracyjnych **po nader nizkich cenach.** — **Szczególną senzacyę** wzbudzają nasze prawdziwe dywany perskie, smyrneńskie i orjentalne, które w drodze okazyi po bajecznie nizkich cenach nabyć można.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
„ Nr. II. — „ 90 „
„ Nr. III. 1 „ 10 „
„ Nr. IV. 1 „ 20 „
Melange cesarska Nr. V. 1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Obwieszczenie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Turce zniża z dniem 9. listopada 1903 począwszy, oprocentowanie wkładek oszczędności na 5% a to od wkładek bez zastrzeżenia czyli krótkoterminowych, zaś od wkładek z zastrzeżeniem na czas dłuższy nad okres roczny na 6%.

Obniżenie oprocentowania wkładek złożonych przed 9. listopada 1903 wejdzie w życie od 1. stycznia 1904.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Turce

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Turka, dnia 30. listopada 1903.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r. **Rok V-ty.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcya ogłosiła **2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego** dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: **Lubomirski ks. Konst.** „Romans“, **Maliszewski W.** „Marzenie“ nagrodz. na konkursie, **Paderewski I.** „Kołysanka“ z opery Manru (układ L. Ch.), **Skrzydlewski I.** „Wspomnienie“, **Sokołowski M.** „Canzonetta“, **Stojowski Z.** „Dumka“, **Wierzchleyski R.** „Mazurek“, **Crescenzo C.** „Powodzenia“ Polka, **Douvernoy A.** Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus“, **Koczew-Kowarzowicz** „Perły Albanyi“ Walec; b) do śpiewu: **Jarecki H.** „Oda do młodości“ kantata na chór męski, **Karłowicz M.** „Nie płacz nademną“ i **Szczepkowski I.** „Krakowiak“; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. **Numer pojedyńczy 60 kop.**

UWAGA: Abonenci roczni otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Umeblowany pokój frontowy na I. piątrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia, także dla przejezdnych.

Introligator z długoletnią praktyką tu i za granicą poszukuje posady rządowej. Introligator post. rest.

Serwisy stołowe ozdobne na 6 osób po 7 zł. 45 ct. i 10 zł. poleca T. Okornicki magazyn porcelany i szkła ul. Halicka Lwów.

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historya sztuki, historya filozofii i socyologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody, 2-gie piętro.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalna a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Na gwiazdkę!

poleca się

Album powstania listopadowego

Wydawnictwo zasłużonych mężów polskich z r. 1830/1. Format wielkiego folio, zawiera 15 artystycznie wykonanych portretów wraz z biografią.

Cena 4 kor. z przesyłką 4 kor. 60 hal.

Do nabycia w Agencyi dzienników Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9 we Lwowie.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne, wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

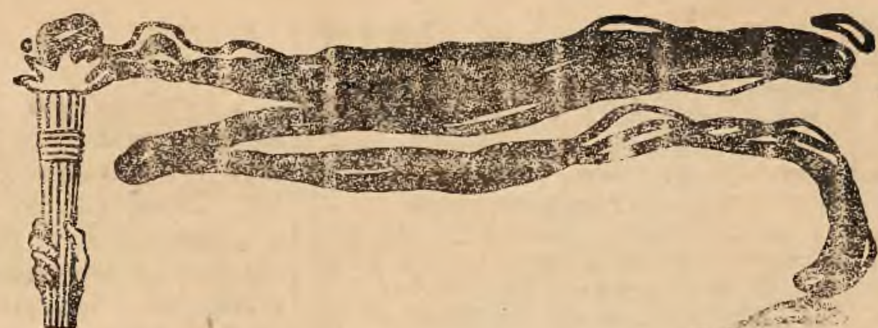
Przemysłowiec

Tygodnik popularny dla techniki, przemysłu i handlu, wychodzi każdej soboty we Lwowie (pasaż Hausmana 9). Prenumerata miesięcznie 1 kor. 20 hal.

Nr. 10 z dnia 5. grudnia zawiera:

1. ZWIĘKSZENIE PRODUKCYJNOŚCI MAJĄTKÓW ZIEMSKICH. (Hr. E. K.).
2. SPRAWY PRZEMYSŁOWE: Regionalny system ofertowy (dok.) Inż St. Żmigrodzki. — Reklama w rozwoju przemysłowym (dok.). — Wystawa torfowa (Inż A Kornel'a).
3. SPRAWY TECHNICZNE: O motorach gazowych ssących (dok.) Inż Biegeleisen. — Siły wodne w górskich potokach kraju Inż. Dr Blauth.
4. KRONIKA TECHNICZNA i PRZEMYSŁOWA.
5. POUCZENIA i PRZEPISY, Ostrzenie chemiczne
6. WYNALAZKI i KONKURSY. Teletyp. — Co warto wynaleść? (dok) — Konkurs na pracę o przemyśle maszynowym.
7. INFORMACYE W PYTANIACH i ODPOWIEDZIACH.
8. WAKUJĄCE POSADY.
9. GŁOSY Z KRAJU.
10. SPRAWY ZAWODOWE KOBIET: Kobieta w handlu i kupiectwie.
11. BIBLIOGRAFIA. Czasopisma dla przemysłu młynarskiego.
12. KORESPONDENCYA REDAKCYI.
13. ROZMAITOŚCI.
14. CO I GDZIE WYRABIA SIĘ W KRAJU?
15. FEJLETON: Perpetuum mobile (ciąg dalszy) Inż. Edmund Libański.

CIASTO I SYROP
NAFÉ
DELANGRENIER
Pâte et Sirop de Nafé Delangrenier
Najprzyjemniejszy środek dla piersiowych osób
Żądać należy marki Delangrenier
PARIS
10, rue des Saints-Pères, w Paryżu i aptekach.



Doniesienie.

Wszechstronnie znana firma:

JULIUSZ MEINL

w Wiedniu,

(założona w roku 1862)

w naszej Monarchii największy i najstarszy specyalny SKŁAD KAWY, HERBATY i KAKAO otworzyła

WE LWOWIE

przy ulicy Akademickiej l. 2 a.

wielką filię dla Galicyi i zaprasza niniejszem Wielce Szanowną Publiczność najuprzejmiej do łaskawych odwiedzin.

Proszę żądać Cenników i Prospektów, które na żądanie pod wskazanymi adresami natychmiast bezpłatnie wysyłamy.

Marka ochronna.

A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, „Hotel Georg'a"

sprzedaje w dolnym magazynie — ceny w koronach

	Serya I.	Serya II.	Serya III.
1 para portyer	2 kor. 70 hal.	4 kor. 50 hal.	6 kor. 50 hal.
1 para firanek koronkowych	2 „ — „	3 „ — „	5 „ 25 „
1 serweta na stół	3 „ — „	4 „ 50 „	6 „ — „
1 kapa na łóżko	4 „ 25 „	6 „ — „	8 „ — „
1 metr chodnika	— „ 40 „	Gat. M. — „ 70 „	1 „ — „
1 dywanik przed łóżko gatunek T.	— „ 80 „	Gat. M. 1 „ 60 „	Gat. S. 2 „ 10 „
1 dywan na łóżko 135/200	2 „ 80 „	Gat. M. 5 „ 60 „	Gat. S. 7 „ 80 „
1 dywan pokojowy 175/250	4 „ 30 „	8 „ — „	Gat. S. 14 „ — „
1 kocyk na łóżko wełniany	4 „ 30 „	6 „ 25 „	8 „ 75 „
1 metr materyi 120 ctm. szer.	1 „ 90 „	2 „ 50 „	3 „ 25 „
1 kołdra watowana	7 „ — „	8 „ — „	11 „ — „
1 kocyk bawełniany wzorzysty, letni 145/190	4 „ 25 „	5 „ 25 „	5 „ 50 „
1 kapa pikowa na łóżko	3 „ — „	5 „ 50 „	7 „ — „
1 para derek na konie 116/320	8 „ 75 „	135/350 11 „ 30 „	135/350 12 „ 60 „

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.



Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falières)

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i okresie rośnięcia. **Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.**

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Codziennie

Figaro, Matin, Journal, Secolo, Daily Chronicle jakoteż humorystyczne francuskie, włoskie i angielskie w ciągu tygodnia poleca

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.



Ostatni miesiąc

Loterya gwiazdkowa

Ciągnienie nieodwołalnie 29. grudnia 1903.

1500 wygranych

podzielonych na

100 głównych, 1500 mniejszych wygranych

w ogólnej wartości

KORON 50.000 KORON

Wygrane **25.000 koron** — jakoteż dalsze po **5000** i **1000 koron** wypłacone zostaną na żądanie gotówką po odtrąceniu podatku lcsowego.

Losy po 1 koronie

Do nabycia w kantorach wymiany, trafikach, biurach loteryjnych, jakoteż w głównem biurze we Wiedniu I. Spiegelgasse 15.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. października

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.